Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V — Bydgoszcz, piątek 26 września 1952 r. — Nr 231 (1297)

Marta Pierzyńska z ZNTK głosuje czynem!

Zamiast 200 wykonuje 350 nawierceń



Marta Pierzyńska pracuje w oddziale parowozowni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) podjęła zobowiązanie przekraczania dotychczasowej normy. I tak: norma przewiduje wywiercenie 200 otworów w elementach potrzebnych do zestawienia parowozu. Marta Pierzyńska wykonuje przeciętnie 300 nawierceń przy sforzniach i nakrętkach.

Obecnie dodatkowo podjęła zobowiązanie wykonywania 325 nawierceń, które przekracza i wykonuje 350.

Tym czynem Pierzyńska włącza się czynnie w szeregi Frontu Narodowego, który jest frontem walki w obronie pokoju, o zbudowanie podstaw rozkwitu Ojczyzny.

W. Grycza

Moskiewska Obwodowa Konferencja Partyjna wybrała na delegatów na XIX Zjazd WKP(b) Józefa Stalina i jego najbliższych towarzyszy pracy i walki kierowników partii i rządu

MOSKWA (PAP). — W dniach 22 — 24 września br. obradowała w Moskwie, w Sali Kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych Moskiewska Obwodowa Konferencja Partyjna.

Wśród ogromnego entuzjazmu delegaci na zjazd wybrali do honorowego prezydium konferencji Biuro Polityczne KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

W toku obrad konferencji omówiono dokumenty KC WKP(b) o historycznym znaczeniu na XIX Zjazd Partii. Komuniści moskiewscy jednomyślnie zaakceptowali projekt dyrektyw w sprawie nowej 5-latki oraz zmienionego Statutu Partii. Delegaci wnieśli szereg propozycji i uzupełnień do projektu dyrektyw w sprawie nowej 5-latki i do Statutu Partii. Moskiewska Obwodowa Konferencja Partyjna powzięła uchwałę akceptującą doniosłe dokumenty KC WKP(b).

Referat sprawozdawczy z pracy Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Partii wygłosił sekretarz Komitetu Moskiewskiego WKP(b) — N. Chruszczow.

Naród radziecki — oświadczył Chruszczow — osiągnął pod kierownictwem partii i jej leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego historyczne zwycięstwo na skalę światową. Ludzie pracy Moskwy i Obwodu Moskiewskiego wraz z całym narodem radzieckim nie szczędzą sił, aby jeszcze bardziej wzmocnić potęgę Ojczyzny Socjalistycznej, aby osiągnąć nowe zwycięstwa w budownictwie komunizmu.

Konferencja dokonała wyboru Moskiewskiego Obwodowego Komitetu WKP(b), komisji rewizyjnej oraz delegatów na XIX Zjazd WKP(b).

Wśród burzliwych, długo nie milknących owacji, delegaci na Zjazd przyjęli komunikat o jednomyślnym wyborze na delegatów na XIX Zjazd WKP(b) Wielkiego Wodza i Nauczyciela partii komunistycznej i narodu radzieckiego Józefa Stalina, jego towarzyszy pracy i walki — kierowników partii i rządu — Mołotowa, Malenkowa, Berii, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szwernika.

Z niebywałym entuzjazmem uczestnicy Konferencji uchwalili tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Kandydaci narodu



Stanisława Jaroszowa

W ciągu swych 35 lat życia Stanisława Jaroszowa dobrze poznała trud pracy na 3-hektarowym gospodarstwie rodziców w Czekażewicach w pow. iłżeckim woj. kieleckie), poznała też znojną pracę u kułaków. Po wyzwoleniu wraz z mężem osiedliła się na 10-hektarowym gospodarstwie w Kosowie, pow. Świecie. Swą pracą na roli, wypełnianiem obowiązków wobec państwa dawała przykład całej gromadzie. W 1949 roku wstąpiła jako jedna z pierwszych gospodyń do organizującej się spółdzielni produkcyjnej. I tutaj znowu świeci dobrym przykładem. Bierze czynny udział w życiu polityczno - społecznym swej gminy, jako aktywistka PZPR przemawia na zebraniach, propaguje spółdzielczość produkcyjną, aby zachęcić innych małorolnych i średniorolnych chłopów - gospodarzy do pójścia w jej ślady. Pracą swoją zdobyła sobie poważanie wśród pracującego chłopstwa w Kosowie i w całej gminie.

Tow. Stanisława Jaroszowa jest kandydatką na posła z listy Frontu Narodowego w okręgu 16 w Grudziądzu.



Witold Zacharewicz

Profesor UMK — Witold Zacharewicz — znakomity uczony w dziedzinie chemii — z prawdziwym poświęceniem przekazuje młodzieży swą wiedzę, aby wychować nowe pokolenie inteligencji, związanej z narodem.

Prof Zacharewicz przybył na Uniwersytet Mikołaja Kopernika w 1946 r. Przed wojną pracował jako adiunkt na Uniwersytecie Wileńskim. Po wojnie już na uczelni toruńskiej został profesorem.

Prof. W. Zacharewicz należał zawsze do tych, którzy walczyli o postępową treść nauki, o demokratyczne oblicze uniwersytetu. W 1950 roku wstąpił do PZPR i w jej szeregach walczy o wysoki poziom nauczania i wychowania robotniczo - chłopskiej młodzieży.

W swojej pracy naukowej nie odrywa się od spraw życia — szczególnie bliskie są mu sprawy naszego przemysłu chemicznego. Dowodem tego jest pomoc, jakiej udziela załodze Zakładów Sodowych w Mątwach.

Prof. Zacharewicz bierze czynny udział w życiu społeczno - politycznym Uniwersytetu i miasta Torunia. Prof. Zacharewicz to nowy typ uczonego, który wszystkie swe siły poświęca pracy dla wszechstronnego rozwoju nauki, służącej interesom ludu.

Tow. Witold Zacharewicz jest kandydatem na posła z ramienia Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego dla okręgu 14 w Inowrocławiu.

Rozszerzajmy udział mas ludowych w rządzeniu państwem

Wyborcy - sprawdzajcie spisy!

Z każdym dniem zwiększa się ilość osób sprawdzających listy wyborców, wyłożone do publicznego wglądu w obwodowych lokalach wyborczych Bydgoszczy.

Do najliczniej odwiedzanych należy obwód nr 164, w dzielnicy Bydgoszcz - Fabryczna, w którym sprawdza codziennie spisy ponad 100 wyborców.

W ciągu jednego dnia wpłynęły tu trzy reklamacje, dotyczące omyłek literkowych w nazwiskach. Na uwagę zasługuje sprawne obsługiwanie obywateli przez członka komisji Józefa Czubka, który udziela wyczerpujących wyjaśnień.

Do komisji obwodowej nr 106 przy ul. Toruńskiej, w której pełnią dyżur Halina Czaban i Włodzimierz Jordan przychodzi Helena Lipińska. Z zadowoleniem stwierdza, że wszystkich 8 członków jej rodziny poprawnie umieszczono na liście wyborców.

Do lokalu komisji wyborczej w obwodzie nr 124 przy ul. Seminaryjnej zgłaszają się dwie młode dziewczęta: Regina Szulc i Danuta Kwiatkowska. Zapytują czy mają prawo głosowania. Szulcówna ukończyła 18 lat w kwietniu br., a Kwiatkowska ukończy w listopadzie.

Członek komisji wyjaśnia, że uprawnieni do głosowania są wszyscy obywatele, którzy ukończą 18 lat do dnia 26 października.

Słaba frekwencja jest w obwodzie nr 162. Zwłoka w sprawdzaniu spisu przez wyborców, może spowodować niepotrzebny natłok w lokalach wyborczych w ciągu ostatnich dni sprawdzania spisów.

W obwodzie nr 156 przy ul. Gen. Stalina brak jest w dalszym ciągu tablicy informacyjnej, która wskazywałaby siedzibę komisji.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr. 157

Do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 157 w Bydgoszczy mieszczącej się w świetlicy Klubu Racjonalizatorów CRS Samopomoc Chłopska przy zbiegu ulic 1 Maja i Cieszkowskiego zgłaszają się codziennie dziesiątki wyborców, którzy chcą się przekonać czy nazwiska ich figurują w spisie uprawnionych do głosowania.

Mieczysław Książkiewicz pracownik Narodowego Banku Polskiego wpisany został na listę jako Mieczysław Ciążkiewicz, zaś Stanisław Meller nie znalazł siebie wcale na liście.

— Dobrze, że sprawdziłem listę — mówi ob. Meller, gdyż inaczej nie mógłbym głosować.

Piotr Błaszak odchodzi od stołu zadowolony. Sprawdził nie tylko czy jego nazwisko zostało umieszczone na liście, ale także i członków jego rodziny i sąsiadów.

— Wszystko w porządku — mówi do członka komisji Marii Siuchmińskiej, dziękuję wam bardzo. Zobaczymy się 26 października w tym samym lokalu przy urnie.

Do lokalu komisji wyborczej przyszła także Teodora Łosińska z wnukami Gabrysią i Jędrusiem i sprawdza czy nazwisko jej oraz zięcia i córki umieszczone zostały na liście i czy nie popełniono przy tym żadnej pomyłki.

— Dziękuję bardzo, wszystko się zgadza — stwierdza z zadowoleniem i odchodzi od stołu.

Mąkowska Jadwiga pyta się sekretarza komisji Jana Banaszaka czy będzie mogła oddać głos za męża, Kazimierza Mąkowskiego, który jest inwalidą i nie może przybyć o własnych siłach na miejsce głosowania, a chciałby spełnić swój obowiązek wobec Państwa.

— Przyślemy po waszego męża samochód — mówi przewodniczący komisji Jan Boberski i zapisuje sobie nazwisko i adres inwalidy.



Członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 157 w Bydgoszczy udzielają wyjaśnień wyborcom sprawdzającym spisy. Foto „Gazeta Pom."

Toruń

Licznie zgłaszają się mieszkańcy gminy Grębocin w powiecie toruńskim do lokali komisji wyborczych. W gminie tej starannie przygotowano agitatorów do pracy w terenie. Tacy agitatorzy jak: **Ryszard Pawłowski, Bronisław Arasiewicz, Piotr Ciepiela, Władysław Ostrowicz, Alojzy Tabor,** kierowniczka świetlicy **Danuta Rabianka** i inni — już w przeddzień wyłożenia list wyborców udali się do poszczególnych gromad aby wykazać chłopom pracującym konieczność sprawdzenia spisów.

Słaba frekwencja przy sprawdzaniu list wyborczych miała miejsce w gminie Podgórz-wieś i Popioły. Należy jak najszybciej uaktywnić tam agitatorów.

Stanisława Jasińska, gospodyni domowa z Małej Nieszawki gm. Podgórz-wieś stwierdziła, że pominięto ją w spisie wyborców. Wniosła reklamację, która zostanie uwzględniona w ciągu 3 dni.

We Włocławku

W obwodowych lokalach wyborczych Włocławka panuje ożywiony ruch. Wyborcy sprawdzają spisy. Oto np. w obwodzie 129 wnuczka Magdaleny Peplał stwierdza, że mylnie wpisano datę urodzenia babki.

Przewodniczący obwodu — Benedykt Kulpa — uważnie wpisuje zgłoszoną poprawkę.

W obwodzie nr 137 przy bl. Bechiego 3 rozmawiamy z przewodniczącą komisji wyborczej Heleną Czapską. Stwierdza ona, że zainteresowanie wyborców jest duże. Przez cały czas urzędowania komisji lokal jest licznie odwiedzany.

Lista kandydatów na posłów FRONTU NARODOWEGO dla okręgu nr 15 we Włocławku

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 15 we **Włocławku** zgłosił następującą listę

KANDYDATÓW NA POSŁÓW:

1. **Alster Antoni** — drukarz, działacz społeczny,
2. **Wasilkowska Zofia** — prawnik, sędzia Sądu Najwyższego, wiceprzewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet,
3. **Stasiak Ludomir** — rolnik, działacz społeczny,
4. **Ochmański Franciszek** — brygadzista z Zakładów Celulozowo - Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku,
5. **Skruszewicz Jan** — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Manieczki w pow. Włocławek,
6. **Krzyżański Aleksander** — rolnik z pow. Aleksandrów Kujawski,

ZASTĘPCÓW:

1. **Włodowski Jan** — rolnik, działacz społeczny,
2. **Szałkowski Edward** — nauczyciel Liceum Pedagogicznego we Włocławku,
3. **Zaparuszewska Jadwiga** — przodująca chłopka z gromady Guźlin, pow. Włocławek.

Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii uchwaliło nową konstytucję Rumuńskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie rozpoczęła się XIII sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Referat, poświęcony projektowi nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej, wygłosił sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Ministrów Gheorghiu Dej.

W dyskusji nad referatem Gheorghiu Deja pierwszy przemawiał poseł Anton Nicescu, sekretarz Komitetu Partyjnego Budowy Kanału Dunaj — Morze Czarne. Podkreślił on, że projekt konstytucji został przedyskutowany i zaaprobowany z ogromnym entuzjazmem przez ponad 25 tysięcy budowniczych kanału.

Dalsi mówcy podkreślali wszechstronny rozwój Rumuńskiej Republiki Ludowej dzięki braterskiej pomocy ZSRR oraz stwierdzali, że projekt nowej konstytucji nacechowany jest prawdziwym demokratyzmem.

Po dyskusji zabrał znów głos premier Gheorghiu-Dej. Stwierdził on w swym krótkim przemówieniu, że dyskusja nad projektem nowej konstytucji na sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego toczyła się na wysokim poziomie ideowym i dowiodła poczucia odpowiedzialności posłów za zleconą im przez naród sprawę. Dając wyraz woli narodu posłowie wypowiadali się za przyjęciem konstytucji.

Jesteśmy przekonani — powiedział Gheorghiu-Dej — że przyjmując nową konstytucję, zaaprobowaną z entuzjazmem przez milionowe rzesze ludu pracującego, stworzymy potężny instrument umocnienia państwa demokracji ludowej, instrument gwarantujący pomyślne budownictwo socjalistyczne w naszym kraju.

Następnie Wielkie Zgromadzenie Narodowe zatwierdza każdy artykuł konstytucji z osobna. Całość projektu konstytucji została przyjęta jednomyślnie w tajnym głosowaniu.

Gdy przewodniczący Dumitru Coliu ogłosił ten wynik głosowania — wszyscy obecni powstali z miejsc. Rozległa się entuzjastyczna owacja. Wznoszono okrzyki: „Stalin", „Gheorghiu-Dej!". „Rumuńska Republika Ludowa!" Wśród burzliwych oklasków przyjęto wniosek posła Parhona o uznaniu 24 września za Dzień Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Spotkanie wyborców z kandydatem na posła prof. Zacharewiczem w Toruniu

24 bm. odbyło się w Toruniu spotkanie wyborców z kandydatem na posła prof. Witoldem Zacharewiczem. Spotkanie, na które przybyło przeszło 400 osób, zorganizował Uniwersytecki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego.

Na wstępie został wygłoszony odczyt na temat programu Frontu Narodowego. Ożywioną dyskusją kierowali studenci - agitatorzy Obwodowego Komitetu Wyborczego.

Kandydat na posła prorektor UMK prof. Witold Zacharewicz był serdecznie witany przez zebranych.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej mianował Mariana Naszkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.

Jednością działania wszystkich Polaków
Front Narodowy utrwala jedność ziem narodu

Przemówienie E. J. Osmańczyka wygłoszone na Kongresie Ziem Odzyskanych
(Skrót)

Przed kilkoma tygodniami przejechałem wzdłuż i wszerz, po raz nie wiem już który w moim życiu, ziemie nadodrzańskie, najbliższe mi rodzinne moje ziemie Polski zachodniej.

W każdym mieście, w każdej wsi nad Bałtykiem czy na Podgórzu, nad Odrą, czy Nysą Łużycką, nad Bobrawą, czy nad Wartą słyszałem mowę polską, a śpieszny rytm warszawskiego tempa pracy odnajdywałem bez trudu na każdej budowli Planu 6-letniego, w Kędzierzynie czy Legnicy, w Dychowie czy Świnoujściu, w Szczecinie czy w Gorzowie, w Wołowie, czy Jeleniej Górze, w Wałbrzychu czy Wrocławiu.

Gdziekolwiek byłem, na każdym kroku stwierdzałem — jakże dziś oczywistą — jednolitość polityczną, gospodarczą i kulturalną, jednolitość państwową i narodową naszych ojcowizn: nadodrzańskich i nadwiślańskich ziem narodu polskiego.

ZAPADŁY SIĘ W PRZESZŁOŚĆ STULECIA SŁABOŚCI NARODU POLSKIEGO

A przecież to zaledwie siedem lat minęło od czasu, kiedy wolność stała się dniem powszednim i w ujściu Wisły i w ujściu Odry, na każdym skrawku ziemi polskiej.

Siedem lat, a wydaje się, że wieki minęły.

I istotnie minęły, odeszły na zawsze, zapadły się w przeszłość, która nie wróci, stulecia słabości polskiego narodu, lata bezsiły polskiej państwowości, stulecia wrogiej przemocy na ziemiach nad Odrą i Wisłą.

W ciągu siedmiu lat zbudowaliśmy państwo, Polską Rzeczpospolitą Ludową, w której wszystko to, o czym marzyły pokolenia, staje się oczywistą rzeczywistością: jedność ziem narodu, sprawiedliwość społeczna, przyjaźń z sąsiadami, praca dla pokoju.

To wszystko dziś w życiu naszego narodu stało się tak naturalne, tak — chciałbym rzec — „samo przez się" zrozumiałe, że żaden uczciwy Polak nie może sobie wyobrazić, byśmy mogli iść inną drogą, niż ta, którą kroczyliśmy od dnia Lipcowego Manifestu, niż ta, którą kroczymy od dnia Lipcowej Konstytucji.

To wspólne wszystkim patriotom poczucie, że tworzymy wreszcie historię narodu, wolną od narodowych i społecznych hańb, historię narodu już niedługo a bezklasowego, a zatem w pełni wolnego i niepodległego — to poczucie bezpośredniego udziału w kształtowaniu naszej przyszłości — łączy nas wszystkich miłujących swą Ojczyznę Polaków w wielkim Froncie Narodowym, który jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych Polaków, pragnących utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.

HISTORIA POLAKÓW NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH CZEKA NA HISTORYKA

Powtarzam te powszechnie znane prawdy z głębokim wzruszeniem człowieka, który pierwszy ze swego rodu jest wolnym człowiekiem, pełnoprawnym synem swej Ojczyzny.

Nie był nim mój pradziad w podwrocławskiej wsi Karłowice, nie był nim dziad w huczyńskich Koźmicach, nie był nim mój ojciec w strzelińskim Jagielnie, nie byłem nim ja, gdy chodziłem przed wojną po nadodrzańskiej ziemi i marzyłem o Polsce, która nas wyzwoli.

„Pruscy poddani" — to słyszałem od dzieciństwa. Nie obywatele, a poddani. Nie mówiło się inaczej. „Obywatelstwo" przyszło dopiero za Hitlera, „obywatelstwo Rzeszy", oczywiście dla nas Polaków „obywatelstwo" drugiej kategorii, zanotowane w policyjnych kartotekach czerwonym stemplem „Achtung! Pole!"

Było nas Polaków poddanych pruskiemu, a z kolei faszystowskiemu bezprawiu na tych ziemiach z górą milion, ostatek tej części polskiego narodu, którą szlachecka Polska zaprzepaściła, a burżuazyjna Polska zapomniała zupełnie w wyprawach na Kijów i w pielgrzymkach do Berchtesgaden.

Historia naszego trwania czeka na historyków Polski Ludowej. Nim zostanie napisana, stwierdzimy to, co jest bezsporne.

WYNARODOWIŁA SIĘ SZLACHTA — WYTRWAŁ LUD POLSKI

Wynarodowiła się arystokracja i szlachta polska.

Wytrwał sam na siebie zdany lud polski.

W 1939 roku potomek polskich ongi w Nadodrzu Brochwiczów, gen. von Brauchitsch, wydawał rozkazy palenia miast polskich.

W tymże roku chłopi i robotnicy polscy nad Odrą wędrowali do obozów koncentracyjnych.

W 1944 roku potomek polskich ongi w Nadodrzu Żelewskich gen. von dem Bach palił Warszawę. A w tym samym roku gestapo rozstrzeliwało synów ludu polskiego znad Wisły.

I w tym samym roku małopolski pan, hrabia Bór-Komorowski, morderca Warszawy, ściskał serdecznie dłoń drugiemu mordercy polskiej stolicy, temuż gen. von dem Bach Żelewskiemu, bo przy pierwszym spotkaniu odkryli w sobie wspólną zdradziecką krew.

Polskim panom-krewniakom nadodrzańskich renegatów wolność piastowskiej ziemi nie była potrzebna. Dawno zdradzili interesy narodu. W czasie I wojny światowej odrzekali się Katowic i Poznania. W czasie powstań śląskich odmawiali pomocy walczącym robotnikom i chłopom. W czasie II wojny światowej odrzekali się Wrocławia i Szczecina, a dziś — dziś łaszą się w Bonn przed hitlerowskimi odwetowcami, by ich dopuścili do wojennej spółki z amerykańską poręką przeciwko Polsce, przeciwko Polsce wreszcie całej, wolnej i niepodległej, przeciwko Polsce wreszcie ojczyźnie ludu pracującego, przeciwko naszej Rzeczpospolitej Ludowej.

WIEK XX NIE BĘDZIE AMERYKAŃSKIM STULECIEM

I ci panowie, cuchnący zdradą na sto mil, śmią dziś jeszcze poprzez „Głosy" faszystowskiej Ameryki, hitlerowskiego Monachium i frankistowskiego Madrytu opowiadać nam, obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

że nieszczęściem narodu było wyzwolenie go przez armię pierwszego Kraju Rad, bo to związało naród nasz na wieczne czasy braterskim sojuszem z radzieckimi ludźmi, najwspanialszymi sojusznikami wszystkich miłujących pokój ludzi;

że nieszczęściem narodu jest pierwsza w dziejach Polski władza w pełni narodowa, bo to jest władza ludu pracującego;

że nieszczęściem narodu jest granica pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, bo na wieczne czasy łączy nasz naród z niemieckim ludem pracującym;

że nieszczęściem narodu są nasze ludowe siły zbrojne, bo dowodzi nimi warszawski robotnik, zwycięzca spod Stalingradu, marszałek Rokossowski;

że nieszczęściem narodu jest realizacja Planu 6-letniego, bo potęguje ona siły Ludowej Polski;

że nieszczęściem narodu jest Front Narodowy, bo skupia wszystkich uczciwych Polaków w obronie pokoju i niepodległości Polski, opartej o Odrę i Nysę Łużycką.

Dość wyliczania tych nieszczęść, które spadły na zdrajców i wrogów naszej Ojczyzny.

Dla was, emigracyjni sprzedawczykowie, mamy tylko pogardę równie bezgraniczną, jak nienawiść, którą żywimy do waszych sojuszników: hitlerowskich odwetowców i ich i waszych zadżumionych faszyzmem amerykańskich protektorów.

My, dawni pruscy poddani, dziś wolni obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, znamy aż zanadto dobrze solidarność klasową zdrajców i wrogów polskiego narodu, polskich jaśniepanów i pruskich junkrów, polskich i niemieckich i amerykańskich i francuskich i angielskich fabrykantów i bankierów, którzy ciągnęli wspólne zyski z biedy polskiego ludu. Wiemy, że chcieliby oni z pomocą von dem Bachów i Borów Komorowskich, z pomocą Eisenhowerów i Ridgwayów przywrócić nam dawne pruskie poddaństwo, a całemu narodowi dawne parobkowanie i kupczenie ludźmi na osławionym kapitalistycznym „rynku pracy".

Nic z tego nie będzie. Wiek XX nie jest i nie będzie amerykańskim stuleciem, wiekiem wyzwalania niszczycielskich sił wodoru i dżumy, wiekiem faszyzmu.

TYLKO TEN POLAK SŁUŻY DOBRZE SWEJ OJCZYŹNIE, KTÓRY WYPEŁNIA SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Wiek XX jest i pozostanie stuleciem wolności ludów, wiekiem wyzwalania sił mas pracujących, wiekiem socjalizmu. Żadna siła nie cofnie koła historii, pchniętego Październikową Rewolucją.

Nie przypadkowo ludzie, którzy szerzą nieufność do Związku Radzieckiego, są równocześnie szerzycielami niewiary w przyszłość Polski nad Odrą i Nysą Łużycką.

Nie trudno w tej sytuacji pojąć, że tylko ten Polak służy dobrze swej Ojczyźnie, który wypełnia sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim.

Lecz to nie jest sprawa słów, deklaracji przyjaźni, wdzięczności, szacunku. Słowa nie poparte czynem kłamią.

Stąd też sojusz nasz z radzieckimi ludźmi, to braterska umowa, że tak jak oni wytężymy wszystkie nasze siły dla jednego celu: wolności i pokoju naszych narodów i wszystkich narodów świata.

Tym samym sojuszem związani jesteśmy ze wszystkimi narodami budującymi socjalizm od Łaby po Morze Chińskie i ze wszystkimi ludźmi miłującymi wolność i pokój w całym świecie.

Z najpiękniejszej idei naszego sojuszu, idei braterstwa ludów, powstaje w całym świecie siła jednocząca narody dla walki o utrwalenie względnie zdobycie wolności, walki o utrwalenie względnie zdobycie pokoju. Siłą tą stają się Fronty Narodowe w państwach budujących socjalizm i w państwach kapitalistycznych.

Kapitaliści wiele by dali, by móc jednoczyć narody wokół swoich interesów, a ponieważ nie są w stanie tego dokonać — więc krzyczą, że to „niedemokratycznie", aby wszyscy miłujący swą ojczyznę Chińczycy czy Polacy łączyli swe siły dla pokojowej pracy.

DUMNA PRAWDA NASZYCH CZASÓW

Niech krzyczą. A my tym bardziej potęgować będziemy nasze siły we Froncie Narodowym!

Stwierdzam tę oczywistą dla każdego uczciwego Polaka prawdę ze szczególną radością i dumą.

Przecież prawda ta dla każdego z nas, dawnych pruskich poddanych oznacza, że nie tylko staliśmy się wolnymi obywatelami, pełnowartościowymi synami swej Ojczyzny, ale jednocześnie tak jak wszyscy patrioci polscy, mamy możność swoją pracą, swoją rzetelnością obywatelską i swoją czujnością wobec wroga stawać się we Froncie Narodowym źródłem siły całego narodu.

Oto dumna prawda czasów, których dożyliśmy, ziomkowie moi, dawni autochtoni.

Takich „autochtonów" jak my dzisiaj, tu na tej ziemi urodzonych jest już o prawie milion więcej, a każdy rok zwiększa ich liczbę.

W podróży po Polsce zachodniej z serdeczną radością przyglądałem się tym chmarom najmłodszej dziatwy, widzianym w każdym osiedlu, tym chmarom najmłodszych Ślązaczek i Ślązaków, Szczecinianek i Szczeciniaków, Lubuszanek i Lubuszan.

Dla nich to przecież i dla wszystkich dzieci w Polsce, dla ich pokoju nad Odrą i Nysą Łużycką, trudzimy się dziś wszyscy — cały naród.

I myśląc z miłością o milionach dzieci polskich żyjących dziś w zjednoczonej na zawsze Polsce, wiemy, że z trudu zjednoczonego narodu wyrasta ta pewność, którą na Kongresie wyraził tak dobitnie nasz Marszałek Rokossowski: „Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej".

Rodacy!

Historia nauczyła nas, że póty bity był lud polski nad Wisłą, póki bity był lud polski nad Odrą.

Przestał być bitym naród nasz dopiero wtedy, kiedy nastąpiło zjednoczenie ziem narodu, ziem nad Wisłą i Odrą, a władzę objął nad całą ziemią lud polski.

Władza ludu i jedność ziem narodu — to warunek niepodległości naszego państwa i wolności każdego z nas.

Front Narodowy jednością działania wszystkich Polaków, miłujących swą Ojczyznę, umacnia władzę ludu, utrwala jedność ziem narodu.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 25 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce, pana Manuela J. Gandarę.

Głosy Czytelników

Nauka z procesu morderców Martyki

Mordercy Stefana Martyki ponieśli zasłużoną karę. Proces zbrodniczej bandy pokazał nam jeszcze raz, do czego zdolni są zdrajcy narodu, którzy zaprzedali się imperializmowi anglo - amerykańskiemu. Pachołki Waszyngtonu omylili się jednak sądząc, że strzały które ugodziły w Martykę, odniosą zamierzony przez zbrodniarzy cel, że zastraszą nas. — Skutek jest wprost przeciwny. Wszyscy patrioci, naród polski potępiając ohydną zbrodnię odszczepieńców, jeszcze mocniej zwarł swe szeregi, jeszcze bardziej zwiększył swe wysiłki dla realizacji zadań, które, solą w oku stoją mocodawcom morderców Martyki i wszelkim reakcjonistom, dla budownictwa socjalistycznej, szczęśliwej Polski.

Proces zdrajców narodu nauczył nas, że musimy stale wzmagać swą czujność rewolucyjną. Szczególnie czujni musimy być wobec tych wszystkich, którzy słuchają „Głosu Ameryki" „Wolnej Europy" czy BBC, głosów, które nawołują do zbrodni przeciw naszemu narodowi.

Sługusi imperializmu chcieliby, aby nasza Ojczyzna była zacofana i słaba, chcieliby znowu rządzić w kraju jak za czasów sanacyjnych.

Ale lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy z rąk. My robotnicy — przodownicy pracy cały naród polski z zapałem i poświęceniem, realizujemy Plan 6-letni, który rozbudowuje nasz przemysł, odbudowuje nasze miasta, a Plan 5-letni, w którym odbudowujemy Wrocław, Szczecin i Gdańsk i wiele innych miast, będzie triumfalnym pochodem Polski do socjalizmu. Dlatego też każdy patriota, każdy Polak winien nie słuchać bredni amerykańskich szczekaczek, które chcą zatruć naszą młodzież jadem nienawiści, do wszystkiego co nowe, do wszystkiego co pomaga nam w przedterminowym zrealizowaniu naszych planów produkcyjnych — Planu 6-letniego.

My robotnicy winniśmy wszędzie mówić o tym, że ten, który słucha obelżywych słów rzucanych przez BBC, „Głos Ameryki" czy „Wolnej Europy" słucha wroga i tym samym podatny jest na to, że wróg może go w każdej chwili wykorzystać do swoich niecnych celów przeciwko własnej Ojczyźnie. Potępiajmy tych wszystkich, którzy słuchają wrogiej audycji radiowej.

Leon Wesołowski
przodownik pracy ZNTK

Ogólnopolska narada
w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy

W świetlicy Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy odbyła się w dniu wczorajszym ogólnokrajowa narada kierowników BHP i społecznych inspektorów pracy ze wszystkich zakładów przemysłu maszynowego w Polsce.

Na konferencję zorganizowaną przez CRZZ przybyli przedstawiciele: Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, kierownik Wydz. Ekon. Kom. Miejskiego PZPR tow. Tadeusz Majewski oraz przedstawiciel Wydz. Ekon. KW PZPR tow Henryk Juś.

Obradom przewodniczył sekretarz ekonomiczny Zarz Okr Zw Zaw. Metalowców tow. Henryk Kuhl.

Uczestnicy konferencji wymienili w czasie ożywionej dyskusji doświadczenia z zakresu podnoszenia poziomu bezpieczeństwa i higieny miejsca pracy w swoich zakładach oraz podsumowali wyniki II etapu współzawodnictwa o czystość i kulturę miejsca pracy, zapoczątkowanego przez załogę fabryki lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chrzanowie.

Tytuł przodujących zakładów i dyplomy uznania uzyskały po raz trzeci Pomorskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych oraz wyróżnione zostały Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii w Poznaniu. W zakładach tych dzięki współzawodnictwu oraz aktywnej pracy kierowników BHP Edwarda Sowińskiego i Jana Nawrockiego oraz społecznych inspektorów Franciszka Wojtczaka i Józefa Modrzejewskiego stworzono robotnikom wzorowe warunki pracy.

W czasie dyskusji omówiono również zagadnienia związane z rozwojem ruchu racjonalizatorskiego oraz sprawy szkolenia zawodowego w zakresie BHP. (t)

Powrót do Pekinu premiera Czou En-laia
i członków delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 24 września po południu powrócił samolotem z Moskwy do Pekinu premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En - lai.

Wraz z premierem Czou En - laiem powrócili z Moskwy zastępca premiera Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun, zastępca szefa sztabu generalnego Ludowo - Rewolucyjnej Rady Wojennej Su Jui, minister Przemysłu Ciężkiego Wan Hao - szou, zastępca dowódcy Marynarki Wojennej Chińskiej Republiki Ludowej Lo Szun - czu, naczelnik Wydziału ZSRR i krajów Europy Wschodniej w MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Siui Yi - sin, naczelnik Wydziału Azjatyckiego w MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Czen Czia - kan.

Manewry wojsk zachodnio-niemieckich

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że 22 września w górach Spessart (Niemcy zachodnie) rozpoczęły się manewry bońskich wojsk granicznych będących oddziałami kadrowymi zachodnio - niemieckiej armii najemnej.

Manewry mają na celu przeszkolenie wojsk zgodnie z wojennym „układem ogólnym" w tłumieniu wszelkiego oporu patriotycznego wobec wojennej polityki rządu bońskiego i jego zaoceanicznych podżegaczy.

O ratunek dla wielkiego patrioty greckiego Gawryilidisa

SOFIA (PAP). Wielki patriota grecki, bojownik o pokój i niezawisłość ojczyzny, sekretarz generalny Zjednoczonej Lewicowej Partii Demokratycznej (EDA), Kostas Gawryilidis, przebywający na rozkaz rządu monarcho-faszystowskiego w obozie koncentracyjnym na wyspie Agios-Eustratios, uległ atakowi paraliżu i jest bez przytomności.

Współwięźniowie Gawryilidisa, przebywający wraz z nim w obozie koncentracyjnym, przesłali apel do narodu greckiego i wszystkich narodów świata, w którym wołają o ratunek dla tego niezłomnego bojownika o pokój, demokrację i niezawisłość ojczyzny.

Również KC EDA opublikował oświadczenie, w którym oskarża rząd Plastirasa i Venizelosa o zamach na życie sekretarza generalnego partii. Oświadczenie podkreśla, że Gawryilidis oddawna już cierpiał na wadę serca, mimo to, wbrew umowom i prawom ludzkim, rząd ateński trzymał Gawryilidisa w więzieniu a gdy został on dotknięty paraliżem lewej strony ciała i stracił przytomność — władze w dalszym ciągu odmawiają przetransportowania chorego do szpitala.

Radio Wolnej Grecji podaje, że wszystkie organizacje demokratyczne Grecji wysłały do ONZ, rządów krajów demokratycznych, Światowej Rady Pokoju i do wielu innych organizacji międzynarodowych apele, by ratowano życie wielkiego patrioty greckiego, Kostasa Gawryilidisa.

Kary na opornych i szkodników
którzy odstawiają zawołczone zboże i sabotują plany gospodarcze

Podczas gdy ogromna większość gospodarzy wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa, zdarzają się chłopi — głównie kułacy — którzy zalegają z dostawami obowiązkowymi, nie spłacają podatków, a także nie dostarczają w terminie zakontraktowanych tuczników.

M. in. aresztowany został kułak Szczepan Kasperski, gospodarujący na 22 ha we wsi Brzozy, w pow. Szamotuły. Kasperski, który był przed wojną członkiem stronnictwa narodowego, systematycznie sabotuje wykonanie obowiązków wobec państwa, o czym świadczy fakt, że zalega on z odstawą 360 kg żywca, 114 q zboża, 2.639 litrów mleka oraz 16 tys. zł podatku z wymiaru tego roku i lat poprzednich.

Na karę grzywny z zamianą na 3 miesiące obozu pracy skazany został właściciel 18 ha gospodarstwa we wsi Zielona, w pow. Mława — Stefan Okoński, który pobrał na oszukańczo zakontraktowane sztuki zaliczkę. Mimo upomnień i uprzedzenia o odpowiedzialności Okoński sztuk tych nie odstawił tłumacząc się kłamliwie ich niedotuczeniem.

Taką samą karę wymierzono Stanisławowi Rychcikowi, posiadającemu 11 ha ziemi we wsi Gruszce w pow. mławskim, który zakontraktował 3 tuczniki i pobrał na ich wychów zaliczkę. O zdecydowanie złej woli i oszukańczych intencjach Rychcika świadczy fakt, że jedną z zakontraktowanych sztuk ubił, a pozostałych nie odstawił. Rychcik posiada 7 krów, 2 konie, 8 owiec i trzodę chlewną, liczne maszyny rolnicze i porządne zabudowania. Zalega on również ze spłatami podatku gruntowego.

Za to samo oszustwo skazany został na karę grzywny lub zamiany na 2 miesiące obozu pracy Józef Kwiatkowski, właściciel dużego gospodarstwa we wsi Lelice, powiat Płock.

Dzięki czujności pracowników punktów skupu nie dopuszcza się do magazynów zbożowych zawołczonego zboża, które niektórzy kułacy przywożą na obowiązkowe dostawy. Szkodnicy ci przekazywani są władzom sądowym. Do takich należy m. in. E. Tymosiewicz, mający we wsi Kopina w pow. Radzyń 13,8 ha ziemi, który 400 kg zeszłorocznego — zawołczonego zboża przywiózł do punktu skupu o godz. 20, sądząc, że o zmierzchu pracownik GS nie zauważy oszustwa.

Zawołczone zeszłoroczne zboże dostarczyli także: Józef Nowak ze wsi Szewce w pow. Nowy Tomyśl i St. Wiśniewski, z Łaskowej w pow. Limanowa. Inni szkodnicy — Władysław Sobiecki z pow. lubelskiego i Józef Szajba z pow. Nowy Tomyśl — dostarczyli zboże, do którego dosypali piasku.

—o—

Czy nie za długo chłopi gromady Gostoszyn czekają na komplet omłotowy?

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Gostoszyn gm. Wieniec, w pow. włocławskim w początkach sierpnia br. otrzymali w myśl planu Prezydium GRN komplet omłotowy z GOM w Wieńcu.

Po dokonaniu omłotów u czterech chłopów pracujących, na zarządzenie Prezydium GRN w Wieńcu komplet omłotowy został (rzekomo na 2 dni) wycofany do dokończenia omłotów w spółdzielni produkcyjnej w Wieńcu. Dotąd jednak nie wrócił do gromady Gostoszyn, w której małorolni i średniorolni chłopi czekają na zakończenie omłotów.

Czyżby Prezydium GRN w Wieńcu zapomniało już o planach pracy kompletów omłotowych i przestało się nimi interesować?

Prezydium GRN winno ułatwić chłopom w Gostoszynie dokończenie omłotów, skierowując jak najszybciej komplet omłotowy do Gostoszyna.

Jan Lewandowski

Wykonał plan odstawy ziemniaków

Średniorolny chłop Franciszek Małyk z gromady Budzyń w pow. świeckim w tych dniach odstawił do gorzelni w Polskim Konopacie 50 kwintali ziemniaków, wykonując tym samym przypadający na niego plan obowiązkowej dostawy.

St. Jaskot

20 tysięcy mieszkańców Torunia manifestowało na wielkim wiecu wyborczym
na rzecz FRONTU NARODOWEGO

Wczoraj odbył się na Rynku Staromiejskim w Toruniu wielki wiec przedwyborczy zorganizowany przez Miejski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego.

Na plac przybyło ponad 20 tysięcy osób. Przeważali robotnicy z fabryk toruńskich oraz młodzież akademicka.

Rynek Staromiejski stanął w powodzi czerwonych flag i transparentów głoszących hasła Frontu Narodowego: „Dziękujemy Polsce Ludowej za Uniwersytet" — głosi transparent akademicki.

Manifestację rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę i odśpiewaniem hymnu narodowego.

Następnie w imieniu Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wiec zagaił Tadeusz Grochólski.

Jako pierwszy przemówił kandydat na posła prorektor UMK prof. dr Zacharewicz.

Powiedział on m. in. „Front Narodowy zespalający naród polski, wszystkich partyjnych i bezpartyjnych, robotników i chłopów, inteligencję techniczną i twórczą — dąży do umocnienia naszej niepodległości. Dumą każdego mieszkańca Pomorza jest Uniwersytet Toruński, który powstał w okresie odbudowy gospodarczej Polski. Uczelnia ta kształci przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej. Senat, pracownicy naukowi i 4000 studentów, stoją zwarcie pod sztandarami Frontu Narodowego".

— Klasa robotnicza rzuciła hasło „Głosujemy czynem" — powiedział I sekretarz KM PZPR Jerzy Domiński. Hasło to realizują zwycięsko załogi toruńskich fabryk.

Następnie w imieniu Stronnictwa Demokratycznego głos zabrał Józef Czerniawski.

W imieniu kobiet toruńskich przemówiła Teresa Lampkowska, przodownica pracy z PZWANN. Proste jej i mocne słowa wywołały burzliwe oklaski. Wznoszono okrzyki na cześć Frontu Narodowego, Polski Ludowej i Towarzysza Bolesława Bieruta.

Ridgway w Holandii

HAGA (PAP). Dnia 23 bm. przybył do Holandii generał Ridgway. Władze holenderskie podjęły wszelkie możliwe kroki, aby zapewnić ochronę „dostojnego gościa". Zakazano demonstracji i wieców, wywieszania plakatów i rozpowszechniania ulotek, protestujących przeciwko przyjazdowi Ridgway'a. Jednakże mimo środków policyjnych w środę, wieczorem odbyło się w Hadze zebranie obrońców pokoju, na którym wygłosiła przemówienie przewodnicząca haskiego oddziału Holenderskiego Związku Kobiet. Wezwała ona zebranych, aby kategorycznie protestowali przeciwko panoszeniu się Amerykanów w Holandii i przeciwko przygotowaniom wojennym. Uczestnicy zebrania wystosowali pisma do premiera Dreesa i generała Ridgway'a, domagające się, aby generał - dżuma natychmiast opuścił Holandię.

Front Narodowy jest jednością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny

Bezpartyjny agitator Frontu Narodowego w PZBM Bolesław Jaskólski

Jednym z najbardziej aktywnych agitatorów Frontu Narodowego na terenie PZBM zakład nr II jest bezpartyjny Bolesław Jaskólski, formiarz, zatrudniony w odlewni. W pracy zawodowej należy do przodującej grupy pracowników, która przeciętnie wyrabia 180 proc. normy.



Zastajemy go w trakcie tłumaczenia pracownikom na kogo mają oddać swe głosy.

Oto co mówi:

Przecież nikt inny, tylko my sami przez naszych przedstawicieli będziemy decydowali o dalszych losach naszego kraju. Dawniej żaden z nas nie miał tego prawa.

Dziś jesteśmy współgospodarzami kraju i swego zakładu pracy. Starzy robotnicy, tacy jak Edmund Grzelek pamiętają dobrze jak wyglądał PZBM przed wojną. Zacofana fabryczka, która pracowała tylko 3 dni w tygodniu. Wystarczy spojrzeć teraz na nowe hale fabryczne, porównać warunki pracy odlewników w Polsce przedwrześniowej i obecnie, aby przekonać się jak rząd ludowy spełnia wszystko to, co sobie wytyczył. Nie wiem czy słyszeliście o tym, że odlewnik Klemens Polcyn musiał kiedyś przenosić ręcznie razem z drugim robotnikiem 300 kg płynnego staliwa. Teraz pracę rąk zastąpił elektryczny dźwig.

Rozbudowa naszych zakładów, budowa wspaniałych obiektów — jak Nowa Huta, Fabryka Samochodów na Żeraniu, budowa mieszkań robotniczych — to osiągnięcia, którymi szczyci się nasza klasa robotnicza. Dlatego uważam, że każdy z nas, który kocha Ojczyznę walczy o pokój i przedterminową realizację Planu 6-letniego, odda swój głos na tych kandydatów, których sami wysunęliśmy na zebraniach przedwyborczych.

A. P.

Studenci UMK w Toruniu prowadzą agitację na terenie Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego

W Toruniu rozpoczęli już pracę agitatorzy 13 Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, rekrutujący się spośród studentów UMK. Starannie przygotowali się oni do prowadzenia agitacji. Na specjalnej odprawie szczegółowo omówili plan działania. Przestudiowali szereg broszur o tematyce wyborczej.

Mieszkańcy obwodu z wielką życzliwością witali młodych agitatorów. Agitatora Józefa Musiała nie zaskoczyły pytania wyborców. A pytano go o różne sprawy — nie tylko związane bezpośrednio z techniką przeprowadzania wyborów. Poruszano zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne. Student Józef Musiał zdobył sobie zaufanie mieszkańców obwodu wnikliwym i rzeczowym wyjaśnieniem wszystkich omawianych problemów.

* * *

Zaufanie wyborców zdobyli również tacy agitatorzy — studenci, jak Eugeniusz Prasała, Jan Kostlarski, Zdzisław Kowalski i Ryszard Jabłoński.

Ciekawa dyskusja toczyła się w mieszkaniu Marty Kotowskiej zamieszkałej przy ul. Mickiewicza. Agitator Jan Kostlarski szczegółowo wyjaśnił sprawę zatrudnienia i zawodowego awansu kobiet. Wskazał przykłady powierzania kobietom odpowiedzialnych stanowisk.

— Czy nie jest sukcesem, że w województwie bydgoskim wysunięto jako kandydatki na posłów kobiety przodujące w pracy zawodowej i społecznej: Zofię Staros, Ludwikę Lachtarową, Eugenię Furmaniakową...

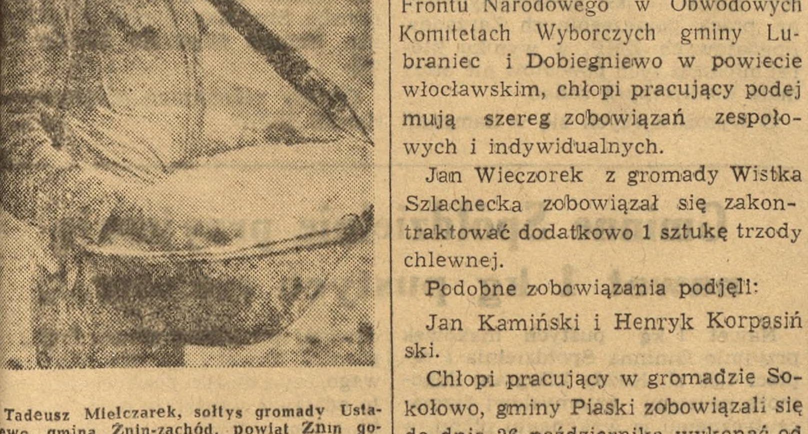
Paweł Iwański — bezpartyjny robotnik — opowiedział młodym agitatorom, jak wyglądały wybory w czasach sanacyjnych.

— Były one fikcją i parodią. Oszukiwano masy, a szczególnie nas robotników. Jestem szczęśliwy, że doczekałem tej radosnej chwili, kiedy jako wolny obywatel swej Ojczyzny oddam głos na prawdziwych i najlepszych przedstawicieli narodu.

Takie i podobne rozmowy odbyły się w mieszkaniu Czajkowskiej przy ul. Sienkiewicza, w mieszkaniu Wieczorków przy ul. Mickiewicza i wielu wielu innych.

Przeszło 300 mieszkań odwiedzili dzielni studenci - agitatorzy. Są dumni z tego, że powierzono im tak poważne zadanie.

Są agitatorami Frontu Narodowego, który oznacza szczęśliwą przyszłość Polski.



Tadeusz Mielczarek, sołtys gromady Ustaszewo, gmina Żnin-zachód, powiat Żnin gospodarzy na 6,5 ha, jest przykładem dla całej gromady. Zboże i mleko sprzedał Państwu wykonując już roczny plan. 2 bekony ponad plan i zapłacony podatek gruntowy to jego wkład w walkę o pokój i Plan 6-letni. Gromada jego podjęła zobowiązanie o wykonaniu całkowicie swych planów do 26 października, aby uczcić dzień wyborów do Sejmu. Foto: „Gazeta Pom."

Agitatorzy Frontu Narodowego mobilizują chłopów pracujących do wykonywania obowiązków wobec Państwa

Dzięki aktywnej pracy agitatorów Frontu Narodowego w Obwodowych Komitetach Wyborczych gminy Lubraniec i Dobiegniewo w powiecie włocławskim, chłopi pracujący podejmują szereg zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

Jan Wieczorek z gromady Wistka Szlachecka zobowiązał się zakontraktować dodatkowo 1 sztukę trzody chlewnej.

Podobne zobowiązania podjęli:

Jan Kamiński i Henryk Korpasiński.

Chłopi pracujący w gromadzie Sokołowo, gminy Piaski zobowiązali się do dnia 26 października wykonać odstawę zboża w 180 proc. Czyn chłopów pracujących z Sokołowa jest wynikiem pracy uświadamiającej agitatorów Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego.

Każdy członek Partii agitatorem Frontu Narodowego

Naród polski przystępuje do wyborów pod hasłami programu wyborczego Frontu Narodowego. Wokół klasy robotniczej i jej awangardy Partii skupiają się dzisiaj we Froncie Narodowym wszyscy patrioci, wszyscy którym droga jest sprawa pokoju, sprawa realizacji Planu 6-letniego, którym drogie jest szczęście Ludowej Ojczyzny.

Program Frontu Narodowego jest programem narodu.

Program Frontu Narodowego jest programem dyrektywy, programem zawierającym wytyczne działania.

Zatem złożyć głos na listę Frontu Narodowego to znaczy podpisać się pod jego programem, a podpisać się pod programem Frontu Narodowego to znaczy: ofiarnie, wytrwale walczyć o wykonanie Planu 6-letniego, to znaczy, podnosić stale wydajność pracy, to znaczy, kochać i chronić, po gospodarsku troszczyć się o socjalistyczne zakłady pracy.

Podpisać się pod programem wyborczym Frontu Narodowego — to znaczy umacniać spójnię między miastem a wsią, znaczy należycie wypełniać obowiązki chłopa — obywatela wobec Państwa.

Podpisać się pod programem wyborczym Frontu Narodowego to znaczy walczyć o pokój, znaczy pogłębiać uczucia przyjaźni do wielkiego Kraju Rad, do krajów demokracji ludowej.

Podpisać się pod programem wyborczym Frontu Narodowego, znaczy czujnie i nieugięcie strzec władzy robotników i chłopów, znaczy nieubłaganie tępić jej wrogów, szpiegów i sabotażystów, tępić tych wszystkich sługusów imperializmu, którzy odważają się występować przeciw niej słowem, czy czynem.

Podpisać się pod programem Frontu Narodowego — znaczy kochać swoją Ojczyznę.

Czołową siłą Frontu Narodowego jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Przed każdym członkiem Partii stoją dziś wielkie i poważne zadania. Żadnego z członków Partii nie może zabraknąć pośród agitatorów Frontu Narodowego. Kierowane przez egzekutywy organizacje partyjne włączają się szeroko do pracy propagandowej nie tylko w zakładach pracy, ale i w obwodach wyborczych.

Program wyborczy Frontu Narodowego, istotny sens jego założeń musi być doprowadzony, zrozumiany przez każdego człowieka pracy. Żaden człowiek pracy nie może tu zostać poza zasięgiem pracy agitacyjnej. Ta praca nad doprowadzeniem do mas istoty programu wyborczego Frontu Narodowego jest dziś obowiązkiem każdego członka Partii, obowiązkiem, który musi być realizowany na co dzień, na każdym kroku, a nie tylko wtedy, kiedy otrzyma się konkretne zadanie partyjne.

Oto jak te zadania pojmuje słusznie tow. Michał Cieślak z Pom. Odlewni i Emalierni w Grudziądzu.

„Do agitacji wyborczej przygotowuję się od dawna, tj. od czasu ogłoszenia ordynacji wyborczej. Kompletuję gazety i artykuły z „Trybuny Ludu", „Gazety Pomorskiej" i „Trybuny Wolności". Artykuły te pozwalają mi lepiej zrozumieć zasady naszej ordynacji, różnice w wyborach dawniej i dziś i bieżące zadania. Artykuły do agitacji staram się dobierać tak, abym mógł je później wykorzystać, sprowadzając rozmowy z moimi kolegami do zagadnień naszego zakładu pracy, naszej fabryki.

Do pracy propagandowej przygotowuję się nie tylko poprzez skrupulatne czytanie i składanie artykułów. Zrobiłem sobie również notatki o zmianach, jakie zaszły w naszej fabryce od czasu wyzwolenia, o zdobyczach socjalnych naszej załogi, aby wykazać na naszych własnych przykładach prawdę słów programu wyborczego, pokazać wielkość naszych zdobyczy i przypominać, że jeśli będziemy lepiej i wydajniej pracować — zdobycze te będą stokroć większe.

W czasie kampanii wyborczej dużą rolę odgrywa agitacja domowa.

W wędrówkach do mieszkań możemy natrafić na różnych ludzi: kobiety, młodzież, inteligencję. I dlatego wiele czytam, interesuję się zagadnieniami technicznymi i socjalnymi, abym potrafił odpowiednio dostosować się do poziomu ludzi z którymi rozmawiam".



Dobrze pracuje Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego POM — Kowalewo

W świetlicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kowalewie pow. Szubin mieści się siedziba Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego przy POM w Kowalewie posiada 11 agitatorów. Są nimi brygadziści, przodownicy pracy i agronomowie.

Przestudiowali oni lekturę dotyczącą nowej ordynacji wyborczej i programu wyborczego Frontu Narodowego i uzbrojeni w pogłębione wiadomości i aktualną argumentację przystąpili do swej pracy agitatorskiej.

Pracę tę podzielili między siebie w ten sposób, że każdy z nich będzie prowadził robotę uświadamiającą na odpowiadającym mu odcinku.

I tak np. agitator Józef Knith prowadzi swą pracę polityczno-uświadamiającą wśród mechaników POM, Stanisław Kawka wśród traktorzystów, Pokrowski wśród chłopów pracujących gminy Królikowo oraz w spółdzielniach produkcyjnych, z którymi związany jest swą pracą.

Janina Stróżewska pracuje wśród kobiet w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach znajdujących się w zasięgu obsługi POM.

Przeprowadza ona ciekawe rozmowy z kobietami z okolicznych gromad i spółdzielni produkcyjnych.

I tak kiedy w czasie rozmowy z ob. Szlugajową żoną spółdzielcy z Rzędowa, Stróżewska zaczęła mówić na temat wyborów w Polsce kapitalistycznej, Szlugajowa opowiedziała dzieje swego życia za czasów sanacji, kiedy to zmuszona była pracować u obszarnika i cierpieć biedę. Z kolei przeciwstawiła ona swe teraźniejsze życie w Polsce Ludowej i powiedziała m. in.

W dniu 26 października oddam swój głos na listę Frontu Narodowego, dlatego iż wiem, że znajdują się na niej tacy ludzie, jak np. chlewmistrzyni naszej spółdzielni Ludwika Lachtarowa, która pracą swą przyczyniła się w poważnym stopniu do rozkwitu i podniesienia dobrobytu naszej spółdzielni. Wiem, że tacy ludzie godnie będą nas reprezentować w Sejmie i dbać o rozwój naszej Ojczyzny.

Żołnierze Frontu Narodowego

Nowy rekord murarski ustanowiła brygada kaprala Rajwera z ZBW w Bydgoszczy

Zaczęło się od chwili, kiedy cywilna brygada murarska Wojdylaka w Zjednoczeniu Budownictwa Wojskowego zdobyła rekord Polski, układając w ciągu 8 godzin 58.643 cegieł.

W wojskowej brygadzie kaprala Bernarda Rajwera zapanowało niezwykłe ożywienie. Na budowie i po pracy rozmawiali tylko o jednym: ustanowią nowy rekord.

Czy zazdrościli sławy swoim towarzyszom pracy z brygady Wojdylaka? Zadawali sobie nawet takie pytania.

Nie, nie ma mowy o zazdrości w szlachetnej rywalizacji o pierwszeństwo. Założenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy, które jest decydującym czynnikiem rozwoju naszej gospodarki narodowej, wykluczają wszelką niezdrową ambicję osobistą. Przecież nie chodzi o to, aby brygada Rajwera pobiła rekord brygady Wojdylaka dla podniesienia swojej wartości w oczach załogi.

Zwycięskie rekordy służą naczelnej sprawie przyspieszenia wykonania planów przez wzrost wydajności pracy.

Przyswoili sobie tę prawdę młodzi żołnierze z brygady Rajwera, zdobywając w wojsku zawód murarza. Tu, na budowie zrozumieli piękno bezpośredniego udziału w rozwoju pokojowego budownictwa.

* * *

Decyzja zapadła.

I na naradzie roboczej w dniu 16 września br. brygada kaprala Rajwera zgłosiła meldunek: Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązujemy się do pobicia rekordu Polski w murowaniu.

Termin realizacji zobowiązania został ustalony na dzień 19 września.

* * *

Brygadzista kapral Rajwer z niecierpliwością oczekiwał na wyznaczony termin. Tego dnia obudził się już o 5 rano. Wyjrzał przez okno. Pogoda była pochmurna. „Żeby tylko nie padało — myślał z obawą". I nie mógł już zasnąć.

Kiedy przybył na miejsce pracy była godzina 7. Trwały ostatnie przygotowania. Pomocnicy mieszali zaprawę.

Przyszli już wszyscy. Murarz — starszy szeregowiec Karol Wolszon i jego pomocnik Jan Marcinkowski, murarz, szeregowiec Sylwester Kaszuba ze swym pomocnikiem kapralem Izydorem Kowalskim. Był także kapral Zdzisław Lewicki, pomocnik brygadzisty Rajwera.



Punktualnie o godzinie 8.15 rozpoczęto stawiać mur.

Pierwsza dwójka to kapral Bernard Rajwer ze swym pomocnikiem kapralem Zdzisławem Lewickim — narzucili z miejsca szybkie tempo.

Po pierwszej godzinie pracy normowczy i planista zrobili obliczenia. W pododdziale znajduje się brygada Rajwera.

* * *

Po ośmiogodzinnej pracy brygada nie siada do odpoczynku. Zapalają tylko papierosy, sprzątają swoje narzędzia i niecierpliwie oczekują wyników. Wiedzą doskonale, że rekord należy do nich, chcą tylko wiedzieć ile cegieł ułożyli w ciągu dnia.



Okazało się, że od godziny 8,15 do 9,15 ułożono 28,16 m kub. muru, czyli 11.264 cegły, a więc każdy murarz układał 62,5 cegły na minutę.

Do obiadu tempo pracy nie osłabło. Po czterech godzinach pracy żołnierze idą na zasłużony obiad.

W przerwie obiadowej nawiązujemy rozmowę z brygadą.

Dowiadujemy się, że Rajwer pochodzi z rodziny murarskiej. Ojciec jego i dwóch braci — to murarze i przodownicy pracy. Ojciec Rajwera awansował ostatnio na dyrektora ZBM.

Pozostali — Zdzisław Lewicki i Jan Marcinkowski, Gwidon Kowalski i wielu innych zawód murarza zdobyli w wojsku.

„Zawód murarza zawdzięczam Ludowemu Wojsku — mówi kapral Lewicki. Przedtem nie myślałem nigdy, że to taka piękna rzecz stawiać nowe domy.

Na teren budowy przybył ppłk. Bolecki. Jest zadowolony ze swych żołnierzy. Przegląda wykonaną część pracy.

— No, chłopcy — macie już rekord w kieszeni — twierdzi oficer Ferdynand Dąbrowski, w którego

Obliczenie gotowe.

Brygada kaprala Bernarda Rajwera podejmując zobowiązanie dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązanie swoje zrealizowała, ustanawiając nowy rekord murarski. Ułożyli oni w ciągu ośmiu godzin 94.988 cegieł, wykonując 237,47 m kub. muru, uzyskując 1.662 proc. normy.

Dla porównania dodać należy, że chcąc wykonać tę samą pracę systemem indywidualnym, jeden murarz z pomocnikiem musiał by pracować 866,75 godzin, czyli 108 roboczodni. A jedenastu murarzy systemem indywidualnym musiało by pracować 10 dni.

Młodzi żołnierze - murarze z brygady kaprala Rajwera poparli pięknym czynem program Frontu Narodowego.

Doświadczenie jednego dnia stało się ich trwałym dorobkiem. Zadaniem kierownictwa budowy jest rozpowszechnienie przodujących metod pracy brygady Rajwea wśród całej załogi.

Saturnin Rybowicz

W robotniczym osiedlu mieszkaniowym Torunia

Był rok 1949. Pierwszy rok Planu 6-letniego. Na pustym placu przy Kaszowniku w Toruniu zaturkotały koparki. Pusty plac stał się placem budowy. Powstały duże, prostokątne wykopy i zaczęły wyrastać mury nowych domów. Była to inwestycja Sześciolatki.

Zachwaszczony niegdyś plac został ogrodzony parkanem, nad którym górują już 4 bloki mieszkalne.

Dla robotników toruńskich fabryk: Fabryki Nawozów Fosforowych, Toruńskiej Fabryki Kotłów, Motozbytu i nowego zakładu przemysłowego Torunia, który podobnie jak osiedle przy Kaszowniku wyrósł od podstaw na pustej przestrzeni, Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatur Niskiego Napięcia.

Numeracja nowych bloków pokrywa się z kolejnością ich powstawania.

W lewym skrzydle bloku nr 1 mieszka robotnik Toruńskiej Fabryki Nawozów Fosforowych Edward Maklakiewicz.

Odwiedzamy jego mieszkanie. Maklakiewicz nie wrócił jeszcze z pracy. Ale jego żona Weronika i starsze dzieci — (a dzieci mają Maklakiewiczowie siedmioro) — dobrze pamiętają zimne i wilgotne bunkry pod Dębową Górą, w których gnieździła się przed wojną ich rodzina.

Aż strach wspominać — mówi Weronika Maklakiewicz — i zaraz potem z radością gospodyni domu spogląda na swe czyste, wygodne mieszkanie.

W pokoju jest przytulnie, gra radio.



NA ZDJĘCIU: W mieszkaniu robotnika Toruńskiej Fabryki Nawozów Fosforowych Edwarda Maklakiewicza.

Mała Teresa odrabia lekcje. Stasiek, który...

— Jestem pomocnikiem szoferskim w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym — opowiada Stasiek. — Niedługo zdaję egzamin szoferski.

Szkoda, że nie ma Heli — wtrąca Maklakiewiczowa.

— Moja Hela była na Zlocie Młodych Przodowników. Mogłaby dużo opowiedzieć o swojej pracy w PZWANN?

— A mąż? Co robił przed wojną?

— Mąż? O, ciężko było. Nie mogliśmy marzyć nawet o najskromniejszym, ludzkim mieszkaniu. Szczególnie trudno było w zimie. Mąż pracował na sezonowych robotach dla bezrobotnych. Tylko jeden z rodziny miał „prawo" do tych prac. Mój mąż pracował 17 godzin na tydzień i dostawał za to tylko 8 złotych 50 gr. I za te ochłapy rzucane jakby z łaski trzeba było mieszkać i żyć.

W ładnym, trzyizbowym mieszkaniu zaczęło się nowe życie rodziny Maklakiewiczów.

* * *

W tym samym bloku, mieszka Bernard Pawlikowski, 30-letni robotnik budowlany, który przybył na budowę ze wsi.

Zdobył kwalifikacje. Przy wznoszeniu dwóch pierwszych bloków osiedla został brygadzistą. Teraz jest palaczem.

Pamięta on dobrze czasy swego trudnego dzieciństwa, gdy rodzina ich gnieździła się w brudnych zapadłych czworakach obszarnika Wegnera w Ostaszewie. Trzy osoby spały na jednym łóżku.

Władza ludowa zapewniła Pawlikowskiemu pracę i nowe mieszkanie.

* * *

Robotnicze osiedle przy Kaszowniku rozrasta się dalej. Do bloku 1, który dał robotnikom 56 nowoczesnych mieszkań, przybyła kolej na 2 z 31 mieszkaniami, na 3 o 24 mieszkaniach i 4, w którym jest 36 mieszkań.

Budowa rośnie. Intensywne prace trwają przy bloku 5.

Powstanie tu piękne osiedle — 11 bloków mieszkalnych, żłobek i przedszkole.

Przy budowie wyróżniali się przodownicy pracy spośród załogi Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego. Tacy jak Sawośko, Awgul, Brzozowie, Sammer i Szablewski. Szereg z nich zamieszkało w nowych blokach.

Osiedle robotnicze przy Kaszowniku zatętniło życiem ludzi, którzy swoją codzienną pracą przekształcają Polskę w kraj socjalizmu — w kraj dobrobytu.

* * *

Podobnie jak w Toruniu, powstały i rozbudowują się robotnicze osiedla mieszkaniowe we wszystkich miastach Pomorza.

Do ponurych wspomnień należą czasy, kiedy proletariat Włocławka zamieszkiwał lepianki i jaskinie na Grzywnie. Kiedy sparaliżowane dzieci robotników pełzały w błotnistych kałużach.

Nie wrócą już czasy, kiedy na Dębowej i Kozackich Górach Torunia bezrobotni nędzarze zamieszkiwali podziemne bunkry. Znikły z krajobrazu Bydgoszczy baraki na Dwernickiego, w których gnieździły się robotnicze rodziny.

* * *

Nowe osiedla mieszkaniowe nie mogą rzecz jasna zaspokoić potrzeb wszystkich mieszkańców miast pomorskich.

Remontuje się stare budynki.

Władze miejskie wyremontowały już od roku 1949 ponad 132 tysiące izb mieszkalnych.

Państwo uregulowało stawki czynszu dla świata pracy. Podczas gdy w Polsce przedwrześniowej gospodarka mieszkaniowa pozostawiona była całkowicie i wyłącznie prywatnym właścicielom domów, kierującym się zasadami kapitalistycznego wyzysku.

Są rodziny, które mieszkają jeszcze w ciasnych, niewygodnych mieszkaniach. Ale ten fakt nie może im przesłonić prawdy o rozmachu naszego mieszkaniowego budownictwa. O tym, że wielkie plany przebudowy całokształtu życia w Polsce, przewidują także wzrost kultury życia codziennego człowieka pracy. A więc i wygodne mieszkania.

Masy pracujące Polski skupione w jednolitych szeregach Frontu Narodowego świadome są walki, którą trzeba stoczyć o jasną przyszłość kraju.

Polskę wielkiego przemysłu i wysokiej kultury, Polskę słonecznych mieszkań — zbudują przecież sami robotnicy i chłopi — współgospodarze i budowniczowie Ojczyzny.

A. Z.

Nasi KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:

W ŁAŹNI WINNA BYĆ CIEPŁA WODA

W Pomorskich Zakładach Garbarskich jest łaźnia, jednak pracownicy po brudnej pracy, nie mogą się myć, gdyż nie ma ciepłej wody. Kierownictwo Zakładów Garbarskich powinno pobudzić opieszałego pracownika obsługującego kocioł, aby codziennie ogrzewał wodę.

Stanisław Pomarzyński

USPRAWNIĆ WYDAWANIE BONÓW PRACOWNIKOM BUDOWY NA KAPUŚCISKACH

Sklep MHD na Kapuściskach zaopatruje pracowników budowy w artykuły pierwszej potrzeby. W celu usprawnienia nabywania towaru sekcja socjalna i rada zakładowa postanowiły zaopatrzyć pracowników w specjalne bony, by tym sposobem uniknąć odrywania się pracowników od pracy. Jednak na razie skończyło się na dobrych chęciach. Rozdano co prawda część bonów, jednak w dalszym ciągu w sklepie jest tłok.

Rada zakładowa winna w jak najkrótszym czasie rozdać bony wszystkim pracownikom, zapobiegnie to niepotrzebnemu odrywaniu się ludzi od pracy.

Zdzisław Zawadzki

WIĘCEJ TROSKI O CZYSTOŚĆ W BFM

Mimo, iż w Bydgoskiej Fabryce Mebli Oddział I znajduje się skrzynia na śmieci, to na każdym kroku napotyka się na brudy. Za szatnią męższyzn, gdzie znajduje się kupa śmieci, któryś z dowcipnych pracowników umieścił napis „Kącik higieniczny".

A co robi referent bezpieczeństwa i higieny pracy?

Henryk Wick

DOKOŃCZYĆ...

W celu zapobieżenia przeciągom rozpoczęto budować przybudówkę i drzwi wahadłowe w oddziale XV Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Jednak od 8 tygodni mimo, że drzwi są gotowe do tej pory nie zostały wbudowane. Dni robią się coraz zimniejsze, a pracownicy mimo, iż na jednej z narad wytwórczych kierownictwo obiecało im uregulować tę sprawę, do dnia dzisiejszego czekają.

Może oddz. org. part. pobudzi kierownictwo, aby poleciło wykonać te prace.

B. Przybyliński

POD ADRESEM PKO

Bydgoskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Odcinek Robót nr 2 w Łęgnowie, posiada agencję PKO, która cieszy się u pracowników dużym wzięciem. Jednak od dnia 16 bm. nie spełnia swego zadania, ponieważ kierowniczka agencji, znajduje się na urlopie, a komitet współdziałania nie pomyślał o zastępstwie na okres urlopu. Robotnicy chcąc wpłacić lub pobrać pieniądze, zmuszeni są udawać się 9 km. na pocztę.

Co na to Oddział PKO — Bydgoszcz?

Zdzisław Kowala

Wielka walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek"



W dniu 1 września br. budowniczowie wielkiego obiektu Planu 6-letniego walcowni-zgniatacza, przekazali przedterminowo obiekt załodze produkcyjnej do próbnego ruchu.

Nowa walcownia jest jedną z największych, całkowicie zmechanizowanych w Europie. Urządzenia do nowej walcowni zostały dostarczone przez Związek Radziecki i zmontowane pod kierownictwem radzieckich ekspertów.

NA ZDJĘCIU: Stanisław Zapa szkoli młodych absolwentów Technikum Metalowego w Bytomiu, którzy będą pracować przy automatycznych urządzeniach elektrycznych, kierujących zgniataczem. CAP — fot. Tymiński

Z wojewódzkiej narady dwu



NA ZDJĘCIU od lewej: Zdzisław Kozłowski z Fabryki Manometrów we Włocławku wyrabiający 270 proc. normy, — Franciszek Kraszkiewicz z Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, który 27. 3. br. wykonał Plan 6-letni, a obecnie pracuje nad realizacją nowej pięciolatki. Masy pracujące Pomorza wysunęły tow. Kraszkiewicza jako kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Jadwiga Wawrzyniak przewodnicząca ZM ZMP we Włocławku — Eugeniusz Słomczewski z Chełmży oraz przewodniczący ZW ZMP w Bydgoszczy — Jerzy Kubas. Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

IV Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP zapoznało młodzież z zadaniami jakie przed nią stanęły w kampanii przedwyborczej

Ostatnio w sali Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Bydgoszczy odbyło się **IV plenum ZW ZMP, którego celem** było wytyczenie młodzieży aktualnych zadań kampanii przedwyborczej.

Referat poświęcony tym zagadnieniom wygłosił przewodniczący ZW ZMP Władysław Krupka. Prelegent zwrócił także m. in. uwagę na zbyt słabe wykorzystywanie przez poszczególne instancje organizacyjne doświadczeń zlotowych, na niedostateczny udział w pracy ZMP delegatów na Zlot oraz na konieczności wzmocnienia łączności w realizacji zadań młodzieży między Związkiem Młodzieży Polskiej, a Powszechną Organizacją „Służba Polsce".

W dyskusji jaka wywiązała się nad wygłoszonym referatem poruszano szereg zagadnień związanych z włączeniem się młodzieży do trwającej obecnie kampanii przedwyborczej, z realizacją zobowiązań podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b). Wiele miejsca i uwagi poświęcili także dyskutanci sprawie współpracy ZMP z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

Młodzież toruńska odpowiadając na program wyborczy Frontu Narodowego podjęła w sumie 124 zobowiązania. Realizacja tych zobowiązań, w czasie której powstało 7 nowych brygad produkcyjnych — jest już w pełnym toku. Rozszerzył się znacznie zasięg ruchu współzawodnictwa. Podczas gdy w okresie realizacji zobowiązań zlotowych w socjalistycznym współzawodnictwie na terenie Torunia udział brało 12 tysięcy młodzieży, to w chwili obecnej współzawodniczy ze sobą o zwycięskie i przedterminowe wykonanie planów ponad 18 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt.

Młodzież toruńska czynnie włączyła się także do pracy w Komitetach Wyborczych Frontu Narodowego. — Ogółem na terenie Torunia w pracy tych komitetów bierze udział 2.700 zetempowców. Młodzież toruńska organizuje ponadto liczne spotkania z młodzieżą wiejską i starszym społeczeństwem, na których w toku wspólnych dyskusji omawia i popularyzuje ordynację wyborczą.

Do pracy w Komitetach Wyborczych Frontu Narodowego włączyła się także młodzież miasta i powiatu grudziądzkiego. Agitatorzy młodzieżowcy zapoznają mieszkańców miasta i powiatu z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ordynacją wyborczą oraz programem wyborczym Frontu Narodowego.

O słabym włączeniu się zetempowców takich powiatów jak: Mogilno, Swiecie, Chełmno, Grudziądz, Chojnice i Włocławek do akcji mobilizacji chłopów do przedterminowej realizacji obowiązków wobec Państwa mówił kierownik Działu Młodzieży Wiejskiej ZW Eugeniusz Kulpa. Przyczyną tego stanu rzeczy stwierdził tow. Kulpa — jest nieskoordynowana praca poszczególnych Zarządów Powiatowych ZMP, w wyniku której młodzież tych powiatów nie otrzymała konkretnych zadań.

O wyróżniających się w kampanii przedwyborczej zetempowcach mówił przewodniczący ZM ZMP w Chełmży — Sakiewicz.

I tak np. Roman Jerzewski z cukrowni, z inicjatywy którego młodzież przeprowadza liczne rozmowy na temat ordynacji wyborczej z poszczególnymi robotnikami, zorganizował na terenie cukrowni młodzieżową brygadę produkcyjną, która w godzinach wolnych od zajęć czynnie włącza się do pracy w Obwodowym Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego. W pracy na odcinku popularyzacji naszej ordynacji wyborczej wyróżnia się także Henryk Łęcki z cegielni, który każdą wolną od zajęć chwilę spędza wśród chłopów i wspólnie z nimi dyskutuje na temat ordynacji wyborczej i zapoznaje ich z przebiegiem mających się odbyć wyborów.

Jadwiga Wawrzyniak — przewodnicząca ZM ZMP we Włocławku oraz H. Domagalska z Sępólna mówiły o słabej współpracy niektórych organizacji partyjnych z młodzieżą.

W dyskusji głos zabrał sekretarz KW PZPR tow. Siewierski. Omawiając stojące przed młodzieżą w kampanii przedwyborczej zadania, tow. Siewierski wskazał także na sposoby ich realizacji.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZW ZMP — Władysław Krupka.

— Dyskusja pokazała nam — stwierdził tow. Krupka, że w toku ostatnich kampanii wyrosło wielu nowych ludzi — ZMP-owców, którzy widzą w swej pracy braki i niedociągnięcia. Widzą je i potrafią z nich wyciągać właściwe wnioski.

— Dyskusja wykazała, że młodzież nasza rośnie politycznie, że zdaje sobie sprawę ze swych obowiązków, że potrafi piętnować wszystko co złe i wrogie naszej wielkiej sprawie — sprawie budownictwa i lepszego i jaśniejszego jutra naszej Ludowej Ojczyzny — powiedział tow. Krupka kończąc swe podsumowanie.

Następnie tow. Krupka wręczył wyróżniającym się w pracy przedzlotowej zetempowcom przyznane przez Główny Komitet Zlotu dyplomy uznania i listy pochwalne.

Dyplomy uznania otrzymali: Jan Redka, Kazimierz Matuszak, Czesław Krakowski, Józef Matkowski, Jerzy Kilichowski, Jerzy Hejcz, Eugeniusz Kulpa, Genowefa Jurzystówna, Leon Grzechowiak, Władysław Krupka, Irena Szadziewska, Edmund Sakiewicz, Jerzy Rakowski, Henryk Menchen, Zofia Borkowska, Edmund Przybył, Józef Pilarski oraz Michał Pasieka.

Listy pochwalne otrzymali: Jerzy Strychalski, Alfons Cymerman, Robert Tomaszewski, Czesław Proszkiewicz, Mieczysław Moch, Stefan Stawiszyński, Stach Kopczyński, Stanisław Ziemkiewicz, Zygmunt Chudziński, Gabriel Ciechacki, Stefania Krzemińska, Stanisław Siejko, Józef Kruger, Henryk Brzezicki, Dawid Duraj.

Obrady zakończono odśpiewaniem Hymnu ŚFMD. (wz)

O czym winien wiedzieć agitator

Pod sztandarem Frontu Narodowego

„Ktoś mógłby powiedzieć: co mnie obchodzą wybory, co mnie obchodzi Sejm i skład rządu? To wszystko jest polityka, a ja za dawnych rządów przekonałem się, że polityka to oszustwo, ja polityką się nie zajmuję, ja jestem bezpartyjny, mnie obchodzi tylko to, abym zarobił, aby się dobrze powodziło mnie i mojej rodzinie.

Byłoby to stanowisko bardzo fałszywe. Bardzo fałszywe dlatego, że słusznie nienawidząc tej polityki, której celem jest oszukiwanie ludu, każdy człowiek pracy wiedzieć powinien, że jest inna polityka, polityka broniąca jego interesów, jego własna polityka".

Tak pisze Roman Werfel w broszurze zatytułowanej „Pod sztandarem Frontu Narodowego", która ukazała się nakładem „Książki i Wiedzy". W sposób wyczerpujący i przejrzysty pokazuje autor naszą politykę realizowaną przez władzę ludową, politykę zawartą w programie Frontu Narodowego, który „jednoczy tak szerokie warstwy narodu dlatego, bo jego program odpowiada pragnieniom wszystkich patriotów, odpowiada dążeniom i interesom wszystkich uczciwych Polaków".

A o czym mówi program Frontu Narodowego? Mówi on o naszej nieugiętej walce o pokój, o utrwalenie i umocnienie niepodległości i nienaruszalności granic Polski, o walce, która łączy się nierozerwalnie z dążeniem stałej poprawy bytu najszerszych mas narodu poprzez uprzemysłowienie kraju, poprzez przebudowę i podniesienie poziomu rolnictwa, poprzez wykonanie narodowych planów gospodarczych.

Autor pokazuje nam galerię światowych rekinów, różnych Harrimanów i Flicków, koncerny tej miary, co amerykański „Standard Oil", niemieckie koncerny stali i węgla Ballestremów i Donnersmarcków, którzy rządzili przed wojną polską gospodarką i którzy dziś nie mogą przeboleć ciosów zadanych im przez władzę ludową w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

„Pozbawić Polskę niepodległości, poddać ją nowej okupacji hitlerowsko-amerykańskiej, okroić ją i pozbawić większości naszych ziem — Wrocławia i Szczecina, Łodzi i Katowic, Bydgoszczy i Poznania... uczynić z niej kolonię grabioną wspólnie przez Harrimanów i Kruppów, zagarnąć fabryki i zakłady odbudowane i rozbudowane ofiarnym trudem polskich robotników, oddać obszarnikom polskim i niemieckim ziemię polskiego chłopa" — pisze autor — oto jeden ze zbrodniczych celów amerykańskiego imperializmu.

Czy może być uczciwy Polak, który by się na to zgodził? W naszym więc interesie leży, aby pokrzyżować i sparaliżować zbrodnicze knowania amerykańskich podżegaczy i ich sługusów, wzmacniać siły obozu pokoju i zacieśniać sojusz z ZSRR, z krajami demokracji ludowej i całym postępowym światem. Tego wymaga najgłębszy interes narodu i państwa. Taką też politykę prowadzi nasza władza ludowa, realizująca program Frontu Narodowego.

Nie ma już u nas nędzy, głodu i bezrobocia, na młodzież naszą czekają warsztaty, fabryki i uczelnie. Setki tysięcy kobiet znalazło zatrudnienie w naszej gospodarce, tysiące ludzi pracy spędza urlop w najpiękniejszych miejscowościach; poprawia się zdrowotność narodu itd. Byliśmy słabym pod względem przemysłowym krajem, a dziś mamy fabryki samochodów w Warszawie, Lublinie i Starachowicach, kombinaty chemiczne w Wizowie, Kędzierzynie, Oświęcimiu, w naszych kopalniach pracują nowoczesne kombajny węglowe i ładowarki, na naszych polach widzimy traktory i inne nowoczesne maszyny itd.

Ale te osiągnięcia nie zadowalają nas. Chcemy, aby wzrastał szybko dobrobyt najszerszych mas. Program Frontu Narodowego rysuje przed nami dalsze potężne plany rozwoju gospodarki i kultury.

Wymaga to ogromnego wysiłku i wielkich środków materialnych, wymaga czasowych wyrzeczeń i stałej walki z trudnościami. Uzasadniając nasze trudności, autor pisze: „Wiadomo, że kiedy ktoś wprowadza się do nowego mieszkania i chce się w nim urządzić — to, aby kupić meble i inne sprzęty, musi zdobyć się na niejeden wysiłek, musi oszczędzać na wielu innych codziennych potrzebach". Polska jest w tym samym położeniu, tylko że my nie kupujemy mebli dla jednego mieszkania, lecz musimy wyposażyć całkowicie na nowo nasz kraj, nadrobić to, co zaniedbano u nas przez wieki.

Co gwarantuje nam radykalną poprawę w zaspokojeniu potrzeb naszego narodu? Realizacja naszych wielkich planów, rozwijanie uprzemysłowienia kraju, rozbudowa w pierwszym rzędzie przemysłu maszynowego, który da nam wyposażenie dla nowych fabryk, produkujących tkaniny, dla fabryk produkujących traktory i narzędzia rolnicze, umożliwiające dalsze podniesienie gospodarki rolnej i stopniowe jej przechodzenie na tory gospodarki socjalistycznej.

„Maszyn nie można ugryźć — mówią czasami ludzie ciemni" — pisze autor. „Maszyn nie można ugryźć — to prawda, ale maszyny produkują to, co można ugryźć, co można zjeść, w co można się ubrać... Stal dziś — to chleb, mięso, odzież, domy mieszkalne jutro".

Nasze budownictwo nie odbywa się „na swobodnym, zupełnie gładkim terenie" — jak to określa autor. Odbywa się ono w ostrej walce klasowej. Mamy jeszcze na wsi najliczniejszą klasę wyzyskiwaczy — kułaków, a w mieście różnych spekulantów. Działają jeszcze wrogie naszej Ojczyźnie resztki wydziedziczonych klas posiadających, stanowiące imperialistyczną agenturę w naszym kraju. Wszyscy oni, nienawidząc władzy ludowej, wysługują się wrogiemu Polsce imperializmowi i dla tego usiłują pogłębić trudności naszego budownictwa, zaprzedać Ojczyznę w obcą niewolę.

Czy może się na to zgodzić uczciwy Polak? Oczywiście, że nie.

Mamy dość sił, aby w zarodku zdusić każdą próbę wrogiej dywersji wewnątrz kraju. Realizując nasze wielkie plany budownictwa, walcząc o uprzemysłowienie Polski, tworzymy mocne podstawy pod trwały wzrost dobrobytu narodu i podnosimy potęgę naszego kraju, przekreślając zakusy imperialistów na naszą wolność i niepodległość.

Taka jest nasza polityka, która zawarta została w programie Frontu Narodowego. Niezwykle cenna i bogata w treść broszura tow. Werfla powinna znaleźć się w ręku każdego agitatora, powinna też trafić do każdego Polaka. Niesie ona bowiem gruntowną odpowiedź na różne wątpliwości, które należy i trzeba sobie wyjaśnić, abyśmy, idąc do urn wyborczych z całą świadomością mogli oddać swój głos na listę Frontu Narodowego, która zawiera nazwiska Polaków, najgodniejszych miana posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(b. t.)

Gminne Spółdzielnie przyjmują nawet 1 kg pustych makówek

Nawet 1 kg pustych makówek przyjmie Gminna Spółdzielnia i zapłaci 1,50 zł. Każdy kilogram dopomoże naszemu przemysłowi farmaceutycznemu w wykonaniu planu, w zaopatrzeniu w cenne i poszukiwane lekarstwa wszystkich aptek społecznych, szpitali i ośrodków zdrowia. Puste makowiny są bowiem cennym surowcem do wyrobu morfiny i kodeiny — potrzebnych lekarstw, które dawniej musieliśmy sprowadzać z zagranicy. Nawet z ogródka przydomowego, czy z działki pracowniczej warto odstawić wszystkie puste makówki, a tym samym dostarczyć cennego surowca. Dostarczane makówki powinny być suche i niespleśniałe. Mogą być połamane i pogniecione, jednak długość łodyżki nie może przekraczać 7 cm.

Zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju

(b) Dnia 26 bm. o godz. 18.30 w świetlicy Rzeźni Miejskiej przy ul. Gen. Stalina, odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 43, który obejmuje ulice: Gen. Stalina od nr 63 do końca i Krakowską.

Państwowy Teatr Żydowski w Bydgoszczy

(b) Staraniem Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, Oddział w Bydgoszczy, przyjeżdża Państwowy Teatr Żydowski na jednorazowe przedstawienie ze sztuką „Wzajemna miłość", które odbędzie się dziś dnia 26 bm. o godz. 19.15 w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Przedsprzedaż biletów w lokalu własnym przy Al. 1 Maja 64 od godziny 8 do 12.

„Bydgoskie targi jesienne" organizuje MHD

(b) Miejski Handel Detaliczny, Artykuły Przemysłowe w Bydgoszczy, w czasie od dnia 25 września do 15 października br. w godzinach od 9 do 19, urządza przy ul. Grodzkiej 14 (stary teatr) „bydgoskie targi jesienne", połączone z pokazem mody oraz występami zespołów artystycznych i świetlicowych. Na „targach" szerokie rzesze konsumentów będą mogły zaopatrzyć się w różne artykuły przemysłowe.

Otwarcie „targów" nastąpiło wczoraj 25 września br. o godz. 17.

Koncert wokalny chórów bydgoskich

(b) W dniu 28 bm. o godzinie 18 w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbędzie się wielki koncert wokalny chórów bydgoskich. W programie koncertu będą wykonane pieśni ludowe i masowe, oraz artystyczne, czołowych kompozytorów polskich i radzieckich. W koncercie biorą udział chóry: Arion, Hasło, Dzwon, Echo leśne, Halka, Harmonia, Lutnia, Leo. ZZNP oraz soliści Wacław Prabucki i Leon Tejkowski. Akompaniament — Tadeusz Kurczewski.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę Warszawy.

Bilet wstępu 3 zł, do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki w Bydgoszczy.

Bezpłatne filmy na świeżym powietrzu

(B) W okresie najbliższych dni Okręgowy Zarząd Kin w Bydgoszczy wyświetlać będzie bezpłatne w różnych punktach miasta najaktualniejsze dodatki filmowe (m. in. „Młodzi na samoloty", „Egzamin" i in.)

Dziś, o godz. 19 pokaz odbędzie się na Jachcicach, 27 września na Szwederowie koło Łaźni Miejskiej, 28 bm. — przy ul. Nakielskiej, narożnik ul. Dolina, 29 bm. — w kinie Bagatela i 30 bm. — na Osiedlu Leśnym.

Zebranie Koła Młodych Literatów

(b) Zebranie Koła Młodych przy Związku Literatów Polskich, Oddział w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 18 w sali Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury w Bydgoszczy, ul. Janka Krasickiego 14, I ptr. Goście mile widziani.

NADESZŁY ODZNAKI CZŁONKOWSKIE PTTK

(b) Członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego otrzymać mogą odznaki członkowskie w lokalu PTTK przy ul. Dworcowej 14.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretariat redakcji 47-60. [illegible]
Redakcja nocna 47-89. [illegible]
Prenumerata i Kolportaż: „PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 8. [illegible]
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe [illegible] Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-12298
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz [illegible]

W ustroju socjalistycznym nie ma ludzi zbytecznych

Inwalidzi przekraczają plany produkcyjne i realizacją zobowiązań witają program wyborczy Frontu Narodowego oraz XIX Zjazd WKP(b)

(B) W lipcowym numerze „Życia Inwalidy", piśmie poświęconym sprawom inwalidów, dyr. Departamentu Kadr Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — Rybak, w artykule pt. „W ustroju socjalistycznym nie ma ludzi zbytecznych" pisze między innymi:

„Zorganizowany przed 1939 r. w Polsce, Związek Inwalidów był całkowicie opanowany przez oficerów dwójki i bił się o pierwszeństwo w uzyskaniu dla nielicznych osób koncesji wódczanych i tytoniowych, jako źródła utrzymania dla nielicznej garstki uprzywilejowanych. Warto wspomnieć, że przedstawicielem Związku Niewidomych był wówczas poseł BBWR — płk. Wagner, który w „pozytywnym" sprawozdaniu na dziesięciolecie Związku Ociemniałych Żołnierzy wykazywał, że dodatkowym źródłem utrzymania zarejestrowanych nieszczęśliwców jest 110 koncesji wódczanych, 21 kiosków tytoniowych i 4 koncesje hurtowe. W wyniku 10-letniej działalności pana pułkownika Wagnera uszczęśliwiono wśród ociemniałych żołnierzy 135 inwalidów.

Nie lepiej przedstawiała się działalność innych związków inwalidów. Pod naciskiem opinii i walki klasowej robotniczej, rząd Składkowskiego w r. 1932 zmuszony był wydać dekret, nakładający na zakłady pracy obowiązek zatrudnienia inwalidów w stosunku 1:33 pracowników, a dobór zajęć dla inwalidów ustalał dowolnie pracodawca. Przyznane usprawnienia miały charakter formalny, gdyż w praktyce wyglądało to tak, że pracodawca płacił jałmużnę na odczepne aby inwalida siedział w domu. Stąd też inwalidzi powiększali szeregi bezrobotnych, zajmując się powszechnie niemal żebractwem. Tak było do 1939 r."

Jak bardzo zmieniło się położenie inwalidów po wojnie! Opiekę nad nimi państwo istotnie sprawuje. Powołani zostali do pracy specjalni instruktorzy zakładowi, których zadaniem jest stała opieka nad inwalidami w zakładach pracy, obserwacja i analiza warunków ich pracy oraz współpraca z wojewódzkim instruktorem inwalidzkim przy Prez. WRN.

Zorganizowane zostały specjalne spółdzielnie inwalidzkie, zatrudniające inwalidów stosownie do ich możliwości i zainteresowania.

Opiekę nad nimi przejęły Rady Narodowe poprzez Wydział Pracy i Pomocy Społecznej. Starają się one o właściwe zatrudnienie inwalidów, załatwiają wszelkiego rodzaju interwencje, prowadzą szeroką akcję szkoleniową, dostosowaną do możliwości poszczególnych inwalidów.

W Bydgoszczy już w 1949 r. powstała Centrala Spółdzielni Inwalidów, Oddział Wojewódzki. Początkowo borykała się ona z rozmaitymi trudnościami. Niektórzy starzy pracownicy administracji samorządowej powątpiewali, czy inwalidzi potrafią pracować, niektórzy inwalidzi nie wierzyli w swoje siły, sądzili, że nie podołają pracy, że nie potrafią już nigdy więcej stać się pełnowartościowymi obywatelami. Przeszło trzyletnia praktyka pokazała, że nie mieli racji.

Trzeba rozmawiać z ociemniałym Helochem Dratem, kierownikiem Spółdzielni Inwalidów „Gryf" w Bydgoszczy, by przekonać się, jaką ogromną wdzięczność odczuwają inwalidzi dla Państwa Ludowego za umożliwienie im wespół z innymi, zdrowymi ludźmi, normalnej pracy zarobkowej, za zrównanie ich w prawach i obowiązkach z wszystkimi obywatelami państwa. „Dumny jestem, dopiero teraz czuję się pełnowartościowym obywatelem" — mówi on. Z entuzjazmem opowiada o osiągnięciach swojej spółdzielni, o tym, że przeciętnie członkowie wyrabiają przeszło 140 proc. normy, nie zmniejszonej, bo inwalidzi litości nie potrzebują! Z jaką radością stwierdza, że przeciętnie członek spółdzielni „Gryf" zarabia miesięcznie 600 do 700 zł, a są tacy, którzy otrzymują 1300 zł. Ci, którzy mieszkają w internacie, płacą 200 zł miesięcznie za pełne utrzymanie, a reszta przeznaczona jest na własne wydatki. „Wreszcie inwalida jest w stanie utrzymać swoją rodzinę, nie potrzebuje być jej ciężarem" — mówi kierownik Drat.

Jak to się stało, że nawet bardzo ciężko poszkodowani inwalidzi są w stanie wyrabiać, a nawet przekraczać normy, te same normy, które przekraczają wszyscy inni obywatele państwa?

Przede wszystkim możliwe to jest dlatego, że przed zatrudnieniem inwalidy, bada się bardzo skrupulatnie jego możliwości. Np. ociemniałych kieruje się do szczotkarstwa, wikliniarstwa, meblarstwa. Inwalida bez nogi czy bez nóg otrzymuje pracę siedzącą — sukcesy odnosi na przykład Jan Kubicki, kaleka bez nóg, który przy właściwym ustawieniu pracy, przoduje w pracy na tokarni w Warsztatach Mechanicznych przy Al. 1 Maja 121. Srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został niedawno ciężko poszkodowany Jan Brakowicz — były żołnierz, dziś przodownik pracy Spółdzielni „Współpraca" przy Placu Bohaterów Stalingradu, który jako czapnik wysoko przekracza normy.

Drugą sprawą jest takie przystosowanie warunków pracy, by była ona jak najmniej uciążliwa dla inwalidy. Zakład pracy stara się o to, by dostosować wszystkie możliwe urządzenia techniczne, a więc rozmaite stojaki, ławki, chwyty itp. przyrządy, ułatwiające inwalidzie pracę.

Ta troska o warunki pracy, troska o człowieka sprawiła, że do Centrali Spółdzielni Inwalidów przychodzi bardzo wielu ciężkoposzkodowanych, że z zaufaniem zgłaszają się po naukę i pracę. Dziś, Oddział Wojewódzki zrzesza ok. 2000 inwalidów, zatrudnionych w 19 spółdzielniach. 50 proc. członków spółdzielni to tzw. inwalidzi ciężkoposzkodowani. Wszyscy z zadowoleniem stwierdzają, że dopiero teraz, gdy sami na siebie pracują, mają dobre samopoczucie, nie czują się zbędnymi.

Za całą działalność, za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie międzyoddziałowym, bydgoski Oddział Wojewódzki zdobył w 1951 roku sztandar przechodni. W bieżącym roku spółdzielnie inwalidzkie naszego województwa starają się, by zdobyć go po raz drugi.

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) wszystkie spółdzielnie inwalidzkie zobowiązały się co najmniej o 10 proc. przekroczyć plany za miesiące wrzesień i październik, w wyniku czego np. Spółdzielnia Ociemniałych „Gryf" wykonała przeszło 4 tys. szczotek ponad plan.

Wszyscy inwalidzi przygotowują się z całą świadomością pełnoprawnych obywateli do zbliżających się wyborów do Sejmu. Na terenie bydgoskich spółdzielni inwalidzkich odbywają się masówki i zebrania przedwyborcze, na których inwalidzi zapoznają się z ordynacją wyborczą i omawiają sylwetki kandydatów na posłów do Sejmu. W dniu wyborów [illegible] będą na najlepszych synów Polski Ludowej.

RADIO

na piątek, dnia 26 września br.

5,00 Początek audycji. 5,05 Wiadomości. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert poranny. 6,10 Kalendarz radiowy. 6,15 Program lokalny dnia, komunikaty — Bdg. 6,20 Muzyka — Bdg. 6,30 Dziennik. 6,50 Muzyka ludowa do tańca. 7,20 Pieśni różnych narodów. 7,35 Tańce i pieśni ludowe. 7,55 Wiadomości poranne. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 Na swojską nutę — gra zespół J. Stecia. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Muzyka rozrywkowa. 13,15 Koncert ork. mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej. 13,55 Muzyka i komunikaty — Bdg. 14,00 Program dnia. 14,10 Audycja dla klas II. 14,30 Audycja dla klas V—VII. 15,00 II Suita góralska w wyk. kapeli ludowej. 15,09 Komunikat o stanie wód. 15,10 Opowiadanie Iwana Dagmuta pt. „Przyjaciele". 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 Muzyka baletowa z op. St. Moniuszki „Hrabina" 16,20 Bydgoski Dziennik Radiowy — Bdg 16,35 Mozaika muzyczna — Bdg. 17,00 Wiadomości popołudniowe 17,15 Słuchamy Chopina — gra Halina Czerny-Stefańska — Bdg. 17,35 Audycja sportowa „Na torze przeszkód" w opr. M. Dachowskiego. — Bdg. 17,45 Korespondencja z zagranicy. 18,00 Muzyka baletowa 18,30 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 18,50 Muzyka. 19,00 Audycja z cyklu „Młodzież szkolna śpiewa" — Bdg. 19,15 Audycja z cylu „Sylwetki ludzi pracy" — reportaż ze spółdzielni produkcyjnej pt. „Nowa droga" w opr. Wł. Mariańskiego — Bdg. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Ludziom Planu 6-letniego. 20,40 Opowiadanie Gryfina pt. „Jesteś w Ameryce Timmy". 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka taneczna. 20,20 Muzyka rozrywkowa. 23,00 Od sola do oktetu. 24,00 Hymn i koniec audycji.

OBYWATELU!

Sprawdź, czy jesteś wpisany na listę wyborców w Twojej Obwodowej Komisji Wyborczej!

Z działalności LPŻ

(b) Liga Przyjaciół Żołnierza, jako masowa organizacja, szkoli szerokie rzesze społeczeństwa w zakresie wiedzy wojskowo-technicznej, która obejmuje dziedziny: motoryzacji, łączności radiowej i przewodowej, terenoznawstwa, strzelectwa sportowego i terenowej obrony przeciwlotniczej.

Opierając się na wzorach i doświadczeniach bratniej organizacji Związku Radzieckiego (DOSAF-u) organizuje ona kursy szkoleniowe, udostępnia ludności na terenie miejskim i wiejskim nabywanie wiedzy z zagadnień terenowej obrony przeciwlotniczej.

Kursy szkoleniowe LPŻ znalazły swój oddźwięk i zrozumienie całego społeczeństwa, zyskują coraz więcej słuchaczy. Tematyka szkolenia z dziedziny terenowej obrony przeciwlotniczej jest ciekawa i wartościowa. Daje ona m. in. ogólne pojęcie o ratownictwie sanitarnym oraz zapoznaje, w jaki sposób walczyć z pożarami.

W celu podniesienia poziomu kursów szkoleniowych LPŻ organizuje we wszystkich zakładach pracy, urzędach, instytucjach, w szkołach i gromadach kursy szkoleniowe dla instruktorów społecznych.

Uczestnikami kursów są najlepsi spośród aktywistów społecznych.

Sportowcy województwa bydgoskiego włączają się do akcji wyborczej

W dniu 25 bm. odbyła się w Bydgoszczy wojewódzka narada aktywu sportowego, poświęcona omówieniu włączenia się ruchu sportowego do kampanii wyborczej.

Naradę zagaił przewodniczący WKKF tow. Dąbrowski, stwierdzając w krótkim omówieniu cel narady: „Sportowcy, którym Polska Ludowa zapewnia opiekę i wszechstronną pomoc, stają w pierwszych szeregach Frontu Narodowego".

Referat zasadniczy na temat programu Frontu Narodowego i wytycznych w sprawie udziału ruchu sportowego naszego województwa w kampanii wyborczej, wygłosił sekretarz WKKF tow. Gutowski.

Omawiając zagadnienia programu wyborczego Frontu Narodowego referent stwierdził, że sportowcy polscy nie mogą stać na uboczu w wielkiej kampanii wyborczej, w czasie której wykuwa się coraz silniejszą jedność narodu polskiego. Przed polskim ruchem sportowym stoi zadanie jak najaktywniejszego włączenia się do kampanii wyborczej, stoi zadanie mobilizacji wyborczej wielu tysięcy sportowców.

W tym też celu w dniach od 27. — 30. 9. br. Miejskie i Powiatowe KKF-y przeprowadzą na swoim terenie narady aktywu sportowego wzorowane na naradzie wojewódzkiej.

W okresie od 1. 10. do 20. 10. br. Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych, Rada Wojewódzka LZS i KKF-y (dla Szkolnych Kół Sportowych) zorganizują zebrania we wszystkich kołach sportowych, poświęcone udziałowi koła w kampanii wyborczej.

Referent podkreślił konieczność udzielenia pomocy przez aktyw sportowy poszczególnym kołom w przeprowadzeniu zebrań, a zwłaszcza LZS-om.

Szczególnie starannie zostaną przygotowane zebrania w tych miejscowościach, gdzie poza kołem sportowym nie ma żadnej organizacji młodzieżowej czy masowej.

Zobowiązania, które będą podejmowane na zebraniach kół winny dotyczyć: podnoszenia poziomu wyszkolenia sportowego, budowy systemem gospodarczym urządzeń sportowych, objęcia większej ilości członków załogi w kole sportowym, wykonania planów SPO, przygotowania Marszów Jesiennych, organizowania specjalnych imprez sportowych w porozumieniu z właściwymi Komitetami Frontu Narodowego, objęcia opieką LZS-ów i SKS-ów.

Celem właściwej realizacji podjętych zobowiązań należy powołać przy instancjach sportowych 3 — 5 osobowe kolektywy, które będą czuwały nad wykonaniem zobowiązań.

Imprezom sportowym organizowanym w okresie wyborczym należy dać szczególnie wzorową oprawę.

Całością kierować będą Kom. Kult. Fizycznej.

Po referacie odbyła się dyskusja, która wskazała na konieczność przyjęcia wytycznych zawartych w referacie tow. Gutowskiego i wykazała szeroką inicjatywę oddolną kół sportowych w podejmowaniu zobowiązań.

Następnie uczestnicy narady jednomyślnie uchwalili tekst listu do Prezydenta Bieruta, w którym przyrzekają, że w oparciu o Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i program Frontu Narodowego dołożą wszelkich starań, by wychować nowego człowieka zdolnego do pracy i obrony.

„Zapewniamy Cię uroczyście — czytamy w zakończeniu listu — Drogi Nasz Prezydencie, w imieniu prawie stutysięcznej rzeszy sportowców, że w szeregach Frontu Narodowego z honorem spełnimy wszystkie stojące przed nami zadania, gdyż chcemy być godni miana sportowców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, miana bojowników o postęp i socjalizm".

(rd)

Młodzież bydgoska realizuje swoje zobowiązania

dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)

(b) Młodzież, która podjęła zobowiązania dla uczczenia programu Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b), rozpoczęła natychmiast ich realizację. Niektóre brygady i poszczególni młodzieżowcy już teraz meldują o wykonaniu swoich zobowiązań.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego o wykonaniu swojego zobowiązania — wyprodukowania 50 szt. oszczędników — zameldowała w dniu 20 bm. brygada młodzieżowa im. 1 Maja.

Brygada im. F. Dzierżyńskiego z oddziału zaworowego, która ponadplanowo wykona 5 zaworów hamulcowych, oraz brygada im. T. Kościuszki z działu ślusarni, która zobowiązała się dać 200 uchwytów ponad plan — swoje zobowiązania zrealizowały już w znacznym procencie i ukończą je jeszcze w tym miesiącu.

Realizacja zobowiązań jest stałą troską Zarządu Zakładowego ZMP, który przez odprawy kierowników brygad i indywidualne z nimi rozmowy kontroluje jej przebieg i pomaga brygadom w usuwaniu ewentualnych zahamowań zarówno w wykonawstwie planów jak i realizacji zobowiązań.

Również w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn młodzież z zapałem realizuje swoje zobowiązania. Brygada młodzieżowa im. F. Dzierżyńskiego, wykonując części do młyna kulowego wypełniła w 100 proc. swoje zobowiązanie.

Brygada im. Młodej Gwardii mimo, że jak stwierdza jej brygadzista Musielak, jest „zawalona" robotą planową, znajduje czas na pracę ponadplanową. Brygada musi jeszcze przeprowadzić jedynie prace montażowe przy stojakach na rowery dla załogi, których budowy podjęła się w ramach zobowiązań.

Młodzieżowcy z brygady im. B. Bieruta w dziale modelarni swoje zobowiązanie — wykonania części drewnianych, niezbędnych przy dalszej produkcji w odlewni — wykonali w 80 proc.

Tak realizują swoje zobowiązania produkcyjne młodzieżowcy dwóch wielkich bydgoskich zakładów pracy. Inni nie pozostają w tyle. We wszystkich zakładach pracy, szkołach i instytucjach młodzież z entuzjazmem wypełnia zobowiązania. W ramach zobowiązań kulturalno-oświatowych i społeczno-użytecznych młodzież redaguje gazetki ścienne o tematyce wyborczej — pomaga w wykopkach, tworzy zespoły świetlicowe i ekipy łączności miasta ze wsią.

Młodzi chłopcy i dziewczęta dowodzą, że nie zawiodą zaufania Państwa Ludowego, które dało im prawo wpływania na losy kraju. Głosują czynem.

(rd)

Szkolą się nowe kadry inżynierów

(b) Stowarzyszenie Branżowe Inżynierów-Mechaników Polskich w Bydgoszczy zorganizowało w dniu 28 marca br. 7-miesięczny kurs na stopień inżyniera - mechanika, który będzie trwał do końca br. W kursie tym bierze udział 40 słuchaczy z terenu całego województwa.

Obecnie Stowarzyszenie Branżowe SIMP w Bydgoszczy organizuje drugi turnus kursu na stopień inżyniera. Rozpoczęcie kursu przewidywane jest na październik br. Będzie on trwał jeden rok z tym, że dwa miesiące przeznacza się na repetytoria.

Termin składania podań wraz z życiorysami, w których należy dokładnie uwzględnić przebieg pracy zawodowej, upływa z dniem 25 bm.

O przyjęcie na kurs mogą starać się absolwenci średnich szkół zawodowych-technicznych, mający co najmniej 5-letnią praktykę zawodową, odpowiadającą kierunkowi studiów (w tym trzy lata na stanowisku powierzanym zazwyczaj inżynierom), którzy złożą egzamin w zakresie swej specjalności. Praktyka winna być potwierdzona przez właściwą organizację branżową, wskazaną przez NOT oraz przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Uczęszczać na kurs mogą również kandydaci, nie posiadający średniego wykształcenia, lecz mający 10-letnią praktykę fachową, w tym przynajmniej 5 lat na stanowisku odpowiadającym stanowisku inżyniera.

Bliższe szczegóły w sprawie uzyskania stopnia inżyniera oraz egzaminów są zawarte w ustawie o stopniu inżyniera, którą można nabyć w sekretariacie NOT w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia 5.

Przekroczyli roczny plan dostawy zboża

Wielu chłopów powiatu toruńskiego uczciło program wyborczy Frontu Narodowego i zbliżający się XIX Zjazd WKP(b) przedterminowym wykonaniem obowiązkowego planu skupu zboża. Z nadwyżką wykonali plan małorolny Józef Pruszakowski z Grębocina, Franciszek Wiśniewski z Liznowa, A. Gardzielewski z Papowa Toruńskiego, Stanisław Żołądź z Kamionek, Józef Szefler z Kamionek, J. Skabała z Brzozy, Modraszewski z Pędzewa, L. Kamiński z Lubicza, Stanisław Sandafa z Chełmży i J. Bonicki z Lulkowa.

Przykład Stanisława Żołądzia, który miał odstawić w myśl planu 64 kg, a sprzedał 611 kg. Zachęca pozostałych chłopów do szybkiego i przedterminowego wykonania obowiązków.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Wilhelm Tell" (godz. 16, 18, 20).

POLONIA — „Na kalkuckim bruku" (godz. 17, 19.15).

ORZEŁ — „Ditta" (godz. 15.30 17.45 20).

WOLNOŚĆ — „Warszawa" (godz. 16, 18, 20).

GRYF — „Kariera w Paryżu" (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „W dni pokoju" (godz. 17, 19).

MIR — „Zaklęta narzeczona" (godz. 17 i 19).

OGRODOWE BAGATELA — nieczynne

ROZMAITOŚCI — Julian Marchlewski. W Berlinie złączyły się dłonie. Seanse od godz. 16 do 23.

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI Okręgowa wystawa plastyków pomorskich.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Państwowy Teatr Żydowski: „Wzajemna miłość". (godz. 19.30).

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 20 września godz. 22 do soboty dnia 27 września br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 15 — Plac Bohaterów Stalingradu 1 tel. 19-31. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 17 ul. Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Chłopi powiatu włocławskiego!

Pełne i terminowe wykonanie zobowiązań wsi wobec Państwa

sprawą honoru i obywatelskiego obowiązku!

Meldunki korespondentów chłopskich „Gazety"

Ekipy korespondentów naszej „Gazety" w dniach 17 i 18 bm. zapoznawały się z przebiegiem realizacji planów gospodarczych i finansowych w powiecie włocławskim. Powiat ten do dnia 15 bm. wykonał zaledwie 24 proc. planu rocznego w skupie zboża oraz 34 proc. planu w realizacji zobowiązań finansowych, zajmując w tych dziedzinach ostatnie miejsce w województwie bydgoskim. W odstawie żywca i mleka powiat włocławski mimo, że poczynił ostatnio pewne postępy, daleki jest jeszcze od pełnego wykonania planów.

Sytuacja w powiecie włocławskim wskazuje, że organizacje partyjne i aktyw gminny muszą:

Wzmóc pracę uświadamiającą wśród pracujących chłopów

...i wykazać im, że są oni rzeczywistymi współgospodarzami kraju i w ich interesie leży tak samo jak w interesie robotników systematyczne wypełnianie swych obowiązków wobec Państwa, a przez to samo umacnianie Frontu Narodowego, który jest „jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro".

Wiele przykładów, które przytaczają w swych meldunkach ekipy naszych korespondentów świadczy o tym, że gminy w których KG ustawiło agitatorów do pracy uświadamiającej wśród pracujących chłopów, równomiernie realizują plany gospodarcze i finansowe. W gminach tych wzrósł poważnie nacisk opinii małorolnych i średniorolnych chłopów przeciw kułakom złośliwie uchylającym się od swoich obowiązków.

Jedną z takich gmin jest gmina Kowal. KG i aktyw gminny w Kowalu codziennie kontroluje przebieg realizacji obowiązkowych dostaw. Przewodniczący Prezydium GRN Leonard Pawlicki systematycznie przegląda wykazy z wykonawstwa planów, przedstawione mu przez dobrze pracującego gminnego pełnomocnika CUSiK.

Wnikliwa analiza wykazów pomaga kierownictwu gminnej organi[illegible] Kowalu poznawać odstające gromady i nasilać wśród chłopów tych gromad pracę polityczno - uświadamiającą. Dzięki szerokiej mobilizacji wiązanej przez agitatorów partyjnych i aktyw gminny z zagadnieniami Frontu Narodowego część mniej świadomych chłopów, takich jak Helena Chabasińska i Marian Gozdzialski z gromady Grabkowo oraz Stanisław Przepiórka z Czerniewiczek wyrwano z kręgu propagandy wroga klasowego i przekonano o obowiązku wykonywania planów. Chłopi ci nie tylko wykonali tegoroczne obowiązki ale wyrównali zaległości z ubiegłego roku.

Prezydium GRN w Kowalu nie pobłaża opornym kułakom. Za złośliwe uchylanie się od realizacji planów ukarało ono grzywnami pieniężnymi w wysokości 2 tysięcy złotych Jana Modrzejewskiego i Andrzeja Górskiego z gromady Rakutowo.

Bojowa postawa KG, dobra praca Prezydium GRN, gminnego delegata CUSiK, stosowanie sankcji i bezwzględne egzekwowanie nałożonych grzywien od opornych było jednym z czynników, które spowodowały, że gmina Kowal zajęła przodujące miejsce w realizacji obowiązkowych dostaw w powiecie włocławskim.

Jak meldują nam korespondenci, na terenie powiatu włocławskiego zdarzają się jeszcze liczne wypadki zaniedbania pracy polityczno - uświadamiającej przez gminne organizacje partyjne i formalnego podchodzenia do zadań w akcji skupu przez przewodniczących Prezydiów Gminnych Rad Narodowych, sołtysów i radnych. Pisze o tym m. in. ekipa korespondentów z gminy Falborz.

Np. przewodniczący Prezydium GRN w Falborzu wysyłając w teren pełnomocników, którzy mieli inkasować od chłopów wpłaty na podatek gruntowy nie poinstruował ich i nie ustawił właściwie do pracy co spowodowało, że pobyt pełnomocników w terenie nie osiągnął zamierzonego celu.

Pracownicy Prezydium GRN w Falborzu postępowaniem swym nie pomagają chłopom w realizacji planów gospodarczych i finansowych. Ostatnio przodujący chłopi pracujący Falborza nosili się z zamiarem zorganizowania manifestacyjnej odstawy zboża. Do odstawy jednak nie doszło, ponieważ aktyw gminny nie doprowadził do końca pracy nad jej zorganizowaniem. Charakterystyczny jest fakt, że dnia, w którym aktyw gminny otrzymał polecenie uzgodnienia z chłopami terminu odstawy, członek Prezydium Pytlak, który miał w związku z tym poważne zadania wyjechał bez usprawiedliwienia do znajomych, zamieszkujących w sąsiedniej gminie.

Wypadki niewłaściwej, bezdusznej pracy Gminnych Rad Narodowych nie są odosobnione. Mają one miejsce w szeregu gmin i gromad powiatu włocławskiego, a szczególnie w tych gminach, w których organizacje partyjne nie kontrolują pracy GRN, nie walczą z bezdusznym stosunkiem pracowników aparatu państwowego na wsi do powierzonych im obowiązków.

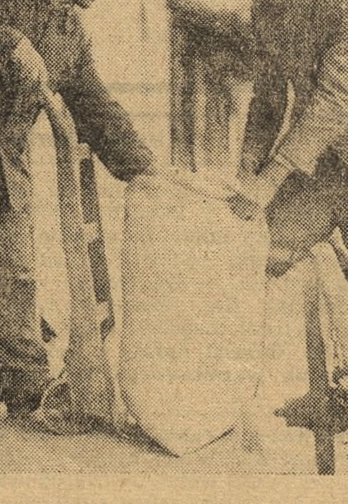
W związku z tym przed organizacjami partyjnymi w powiecie włocławskim stoją pilne zadania wzmożonej walki o usprawnienie stylu pracy Gminnych Rad Narodowych, o dalsze wzmożenie pracy uświadamiającej, o właściwy stosunek pracowników organu władzy ludowej na wsi do zadań stawianych przed nimi.

Przodowanie w realizacji planów — obowiązkiem aktywu gminnego

Ażeby aktyw gminny mógł należycie spełniać swe zadania każdy członek partii, ZSL, ZSCh, każdy pracownik GRN, sołtys i radny muszą pierwsi wykonać swe obowiązki wobec Państwa. Że dobry przykład mobilizuje pracujących chłopów widać to dobrze na przykładzie gminy Kowal, która w poważnym stopniu zawdzięcza swe osiągnięcia przodownictwu aktywu gromadzkiego w realizacji planów gospodarczych i finansowych. Do ponadplanowych odstaw w gminie Kowal zmobilizował pracujących chłopów m. in. sołtys gromady Czerniewiczki Jan Zola, który pierwszy w gromadzie odstawił zboże na punkt skupu. Prócz tego uregulował on całkowicie podatek gruntowy i systematycznie realizuje plany sprzedaży żywca i mleka. Dobry przykład dali również sołtys gromady Grodztwo Eugeniusz Kaniewski i Józef Gozdzialski, z gromady Dziardowice.

Ale obok nich znajdują się jeszcze tacy członkowie Prezydiów GRN, sołtysi i radni, którzy zwlekają z realizacją obowiązków wobec Państwa. To samo można powiedzieć o wielu członkach komisji rad. Jedną z takich gmin, gdzie pracownicy aparatu państwowego zamiast świecić przykładem, wloką się w ogonie jest gmina Śmiłowice, która plan skupu zboża za wrzesień zrealizowała zaledwie w 29 proc. żywca, w 55 proc. mleka w 40 proc. i posiada poważne zaległości w realizacji zobowiązań finansowych. W gminie tej np. przewodniczący Prezydium GRN zalega jeszcze z wpłatą 3.087 zł na podatek gruntowy, z odstawą 836 kg zboża. Nie wykonuje on również planów odstawy mleka i żywca.

W ślad za przewodniczącym Prezydium GRN w Śmiłowicach — kilkunastu aktywistów gminnych, radnych, członków komisji rad i sołtysów w gminie nie realizuje planów. Znajdują się między nimi — prezes Gminnego Zarządu ZSCh Bronisław Ziółkowski, sołtys gromady Czerniewice Władysław Gwiz-



Małorolny chłop Jan Zieliński z gromady Lubraniec wymienia swoje zboże na ziarno kwalifikowane.

Foto: „Gazeta"

dzielski, sołtys gromady Wakanowo — Władysław Czarniak i członek komisji rad Teodor Sieracki.

O podobnych faktach zameldowali nam również korespondenci gmin Wieniec, Kłóbka, Falborz i Pyszkowo.

Gminy te podobnie jak Śmiłowice nie mobilizowane dobrym przykładem aktywu gminnego, wloką się na szarym końcu w realizacji planów gospodarczych i finansowych.

Pilnym zadaniem jest, aby sprawami przodownictwa w realizacji obowiązkowych dostaw przez aktyw gminny, radnych, członków komisji rad, pracowników GRN mocniej niż dotychczas zajęło się Prezydium PRN we Włocławku. Winno ono z całą mocą postawić przed radnymi, przewodniczącymi Prezydiów GRN, sołtysami, członkami komisji rad obowiązek przodownictwa w wypełnianiu obowiązków wobec Państwa, a wobec złośliwie uchylających się od wykonawstwa planów, wyciągnąć surowe konsekwencje.



Ekipy korespondentów „Gazety" po przeprowadzonej kontroli realizacji obowiązkowych dostaw w pow. włocławskim, składają meldunki w Klubie Korespondentów. NA ZDJĘCIU: Kier. grupy korespondentów Stefan Miklaszewski wraz z Wacławą Zientarówną podczas przyjmowania meldunków.

Foto: „Gazeta"

Stosować sankcje i egzekwować kary od kułaków i spekulantów

Ważną rolę w przełamywaniu sabotażu kułaków i spekulantów spełniają sankcje karne wymierzane przez Prezydia Gminnych Rad Narodowych.

Jak wynika z meldunków naszych korespondentów, większość Prezydiów GRN w powiecie włocławskim w niedostatecznym stopniu wykorzystuje oręż dany im przez władzę ludową do walki z kułakami i spekulantami, sabotującymi plany gospodarcze i finansowe. Doprowadziło to do tego, że kułacy i spekulanci w wielu gminach i gromadach pow. włocławskiego lekceważą zarządzenia władzy ludowej i nadal uchylają się od swych podstawowych obowiązków.

Np w gminie Śmiłowice kułaczka Anna Matylińska z gromady Grubce nie odstawiła jeszcze zboża za ubiegły rok, a Antoni Komorowski jest dłużny Państwu 16.979 kg ziarna. Obowiązkowe odstawy sabotują wszyscy kułacy ze Śmiłowic, a Prezydium GRN, w którym siedzą ludzie nie wykonujący swoich obowiązków, patrzy na to przez palce, nie stosując sankcji karnych. Podobnie pracują Prezydia Gminnych Rad Narodowych w gminie Kłóbka i w Chodczu.

Odmiennie przedstawia się sytuacja w gminie Piaski, gdzie Prezydium GRN nie pobłaża kułakom i za pomocą sankcji karnych zmusza ich do odstawy zboża, mleka, żywca i realizacji zobowiązań finansowych Ostatnio Prezydium skierowało do Prokuratury Powiatowej we Włocławku wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kułaków Stefana Czerniaka z gromady Gołębin i Bolesława Kowalskiego, którzy złośliwie uchylali się od swych obowiązków. Obaj kułacy zostali aresztowani i czekają na rozprawę sądową.

Podziałało to na pozostałych kułaków w gminie Piaski jak kubeł zimnej wody i pokazało im, że Państwo Ludowe nie pozwoli na lekceważenie swych zarządzeń. W wyniku energicznej zgodnej z prawem ludowym polityki orzecznictwa prowadzonego przez Prezydium GRN wszyscy kułacy z Piasek przystąpili do wykonywania swych obowiązków.

Ażeby w większości gmin i gromad powiatu włocławskiego ukrócić sabotaż kułaków i spekulantów należy uzbroić kolegia orzekające, przejrzeć ich szeregi usunąć z nich kumotrów i poplecznikow kułackich, a na ich miejsce wprowadzić przodujących chłopów dających dowody swego głębokiego umiłowania Polski Ludowej przez terminową i ponadplanową realizację swoch obowiązków.

Również Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włocławku, które często zwleka z zatwierdzeniem wniosków o ukaranie zgłoszonych przez Gminne Rady Narodowe winno usprawnić swą pracę przez szybkie rozpatrywanie wniosków Konieczne jest, aby Prez. PRN kontrolowało pracę kolegiów orzekających przy Prezydiach GRN, wytykało im błędy, i mobilizowało do właściwego wypełniania stojących przed nimi zadań.

Usprawnić pracę gminnych delegatów CUSiK

Ekipy zapoznały się również z pracą gminnych pełnomocników CUSiK Jak wynika z meldunków nie wszyscy pełnomocnicy dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. Nie którzy z nich nie posiadają aktualnych wykazów o przebiegu realizacji planów gospodarczych i ewidencyjnego ujęcia wszystkich gospodarstw. Wśród nich znajdują się tacy pełnomocnicy, którzy ograniczają swoją pracę do rozesłania zawiadomień o terminie odstawy, nie współpracują z Prezydiami Gminnych Rad Narodowych i z Komitetami Gminnymi, przez co utrudniają w poważnym stopniu walkę o wykonanie dziennych planów skupu zboża, odstawy mleka, żywca itd.

Źle pracuje gminny pełnomocnik CUSiK w Falborzu, który nie wysyła wniosków do Prezydium Gminnej Rady Narodowej o ukaranie kułaków i spekulantów złośliwie uchylających się od swoich obowiązków. Spowodowało to, że kułacy w Falborzu obrośli w piórka, nie odstawiają do punktu skupu ziarna, nie sprzedają mleka i żywca, prowadzą spekulację produktami rolnymi.

Również pełnomocnik CUSiK-u w gminie Lubień nie wywiązuje się należycie z powierzonych mu obowiązków. Ostatnio pełnomocnik Ignacy Czajka zamiast wyznaczyć rolnikom termin odstawy zboża za sierpień do dnia 31 sierpnia przedłużył im samowolnie termin odstawy ziarna do końca września. Przedłużenie terminu zdemobilizowało chłopów i wpłynęło na to, że gmina Lubień nie wykonała w sierpniu planowego skupu zboża.

Na niedociągnięcia w pracy gminnych pełnomocników CUSiK-u powinno zwrócić baczną uwagę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, powiatowy pełnomocnik CUSiK-u i gminne organizacje partyjne. Należy wzmóc kontrolę nad pracą pełnomocników, powiązać ich działalność z Prezydiami GRN i organizacjami masowymi na wsi, dopilnować aby pełnomocnicy prowadzili przejrzystą dokumentację i mieli ujęte w ewidencji wszystkie gospodarstwa zobowiązane do realizacji planów oraz by pełnomocnicy CUSiK-u zerwali z tolerancyjnym stosunkiem do kułaków i spekulantów i niezwłocznie przesyłali wnioski o ich ukaranie do Prezydiów Gminnych Rad Narodowych Właściwa praca pełnomocników pomoże bowiem w dużym stopniu do pełnej realizacji planów gospodarczych i finansowych w gromadach i gminach powiatu włocławskiego.

O szybkie i sprawiedliwe rozpatrywanie odwołań przez Prezydia Gminnych Rad Narodowych

Podczas swego pobytu w powiecie włocławskim nasi korespondenci żywo interesowali się jak Prezydia Gminnych Rad Narodowych rozpatrują odwołania i wnioski o ulgi zgłoszone przez pracujących chłopów. Niektóre z Prezydiów GRN właściwie podchodzą do tej sprawy. Np do Prezydium GRN w gminie Chodecz wpłynęło w miesiącu sierpniu 170 wniosków od pracujących chłopów o obniżkę dostaw mleka, zboża i żywca. Wszystkie złożone wnioski zostały przez Prezydium rozpatrzone w przeciągu 10 dni, a zainteresowani chłopi otrzymali odpowiedź o wyniku załatwienia złożonych odwołań.

Nie wszystkie jednak Prezydia GRN w powiecie włocławskim przejawiają właściwy stosunek do wniosków i odwołań Np do Prezydium GRN w Kowalu w lipcu wpłynęły 103 podania o zmniejszenie dostaw zboża, żywca i mleka oraz o obniżenie wymiaru podatku gruntowego Prezydium GRN w Kowalu upojone sukcesami, że gmina realizuje plany w zbożu i podatku gruntowym nie rozpatrzyło do tej pory złożonych wniosków. Nie zainteresowało się również odwołaniami przesłanymi do Prezydium PRN we Włocławku, które leżą do dziś w biurku bliżej nie znanego nam biurokraty.

Nie można tolerować takiego stanu rzeczy Pracowników Prezydium GRN w Kowalu trzeba pouczyć, że obowiązuje ich szybkie i sprawiedliwe rozpatrywanie odwołań. Wnioski z tego wyciągnąć powinny również i inne Prezydia Rad Narodowych w powiecie włocławskim, które zwlekają z rozpatrzeniem odwołań złożonych przez chłopów pracujących.

Również Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włocławku, gdzie do tej pory kilkadziesiąt wniosków przesłanych przez GRN w Kowalu nabiera mocy urzędowej musi bezwzględnie zerwać z takim bezdusznym i formalnym podejściem do swoich obowiązków na odcinku rozpatrywania skarg i zażaleń.

Ażeby Prezydia Gminnych Rad Narodowych mogły usprawnić swą pracę konieczna jest systematyczna kontrola gromadzkich organizacji partyjnych, które winny bić się o szybkie rozpatrywanie złożonych wniosków, uczyć członków kolegiów orzekających na popełnionych błędach i pomagać w przełamywaniu trudności.

O dalsze usprawnienie pracy aparatu skupu

Do szybkiej realizacji planów gospodarczych i finansowych przyczynia się w poważnym stopniu wystarczająca ilość magazynów i dobrze zorganizowana praca obsługi na punktach skupu.

Dobrze jest w gminie Piaski, gdzie kierownictwo Gminnej Spółdzielni zorganizowało dostateczną ilość magazynów i ustaliło specjalne godziny skupu dla poszczególnych produktów rolnych. Magazyny są obszerne, obsługa należyta. W okresach nasilenia napływu ziarna GS w gminie Piaski uruchamia dodatkowe punkty skupu. Taki punkt skupu m. in. zorganizowano ostatnio w gromadzie Lubomin.

Również w gminie Chodecz Gminna Spółdzielnia pokryła teren gromady dostateczną ilością magazynów zbożowych tak, że chłopi odstawiający zboże nie potrzebują daleko jeździć ze ziarnem od swoich miejsc zamieszkania GS w gminie Chodecz uruchomiła także punkty skupu ziemniaków, które znajdują się w gromadach Cety i Kaliski.

Jednak nie we wszystkich jeszcze gminach sprawnie pracują punkty skupu, nie we wszystkich gminach stworzono chłopom dogodne warunki do odstawy ziarna.

Np. Gminna Spółdzielnia w Brześciu Kujawskim nie uruchomiła do tej pory w Falborzu stałego magazynu zbożowego. Znajduje się tam wprawdzie magazyn zastępczy, który jest jednak za mały, a w dodatku trudny jest do niego dojazd furmanek. Obsługa zastępcza magazynu zbożowego w Falborzu pracuje tak opieszale, że niejednokrotnie chłopi muszą czekać po kilka godzin na przyjęcie ziarna. Zdarzają się wypadki, że magazyn jest wypełniony zbożem i chłopi muszą wracać ze ziarnem do domu. Porządek w tym magazynie pozostawia wiele do życzenia. Pomiędzy zbożem znajdują się mokre szmaty i papiery co powoduje pleśnienie ziarna.

PZGS we Włocławku powinien zająć się zlikwidowaniem tych poważnych niedomagań w gminie Falborz, wzmóc kontrolę nad pracą Gminnych Spółdzielni i przejawić więcej niż dotychczas troski o zorganizowanie na terenie każdej gminy dostatecznej ilości magazynów zbożowych. Pozwoli to na poważne usprawnienie pracy aparatu skupu, zapobiegnie niepotrzebnej stracie czasu przez chłopów i marnowaniu cennego ziarna.

Uaktywnić prace organizacji masowych

Praca organizacji masowych w powiecie włocławskim w dziedzinie skupu zboża, żywca, mleka, ziemniaków i realizacji zobowiązań finansowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia Wiele z tych organizacji nie mobilizuje swych członków do przodowania w odstawach i nie ustawia ich do pracy nad odciągnięciem spod wpływów kułackich części mniej świadomych chłopów pracujących.

Np. ZSCh, Koło Gospodyń, koła Związku Młodzieży Polskiej w Pyszkowie i Falborzu nie żyją zagadnieniem skupu. Świadczy o tym m. in. fakt, że większość członków tych organizacji nie wywiązał się jeszcze ze swoich obowiązków wobec Państwa.

Niedostateczna aktywność wiejskich organizacji masowych w powiecie włocławskim winna zwrócić uwagę gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych, które pracują dotychczas w oderwaniu od ZSCh, Kół Gospodyń i młodzieży zetempowskiej. Należy, aby KG włączyły te organizacje w nurt walki o wykonawstwo planów gospodarczych, mobilizowały ich członków do wykonania planów i korzystały w szerszym niż dotychczas zakresie z aktywu tych organizacji, który może w poważnym stopniu pomóc Komitetom Gminnym w pracy uświadamiającej wśród pracujących chłopów i w przełamaniu sabotażu kułackiego.

Również Zarządy Powiatowe ZSL, ZSCh i ZMP winny dążyć do zaktywizowania swoich kół i organizacji w terenie w walce o wykonanie planów.

Przodować — obowiązkiem członków Partii

Niezmiernie ważną rolę w mobilizacji pracujących chłopów do wykonawstwa planów gospodarczych i finansowych spełnia dobry przykład członków organizacji partyjnych.

Wielu członków naszej partii przoduje we wzorowym wypełnianiu obowiązków obywatelskich, i tak np. członkowie partii w gminie Kłóbka, systematycznie realizują swe plany obowiązkowych dostaw. Spośród nich m. in. tacy towarzysze jak Jan Szczęsny, Władysław Furmankiewicz, Czesław Przyłęcki i wielu innych zrealizowało już swe roczne plany dostaw zboża, mięsa, mleka oraz uregulowało wpłaty finansowe. Członkowie ci przykładem swym pociągają do realizacji planów państwowych pozostałych chłopów w gromadzie.

Nie wszystkie jednak gminne organizacje partyjne w powiecie włocławskim walczą zdecydowanie o przodownictwo swoich członków. Komitety Gminne w większości gmin i gromad nie mają rozeznania w jakim stopniu członkowie partii wypełnili obowiązki wobec Państwa i nie walczą o to aby członkowie partii świecili przykładem jako najbardziej świadomi obywatele Państwa Ludowego.

Np. w gromadzie Piaski zaledwie część członków partii wykonała całkowicie roczny plan sprzedaży zboża, odstawę żywca i uregulowała podatek gruntowy. Podobnie jest w gminnej organizacji partyjnej w Pyszkowie.

Przed gminnymi organizacjami partyjnymi w powiecie włocławskim stoi więc pilne zadanie wzmożenia pracy uświadamiającej, śmiałego stosowania kar partyjnych, zdecydowanej walki o przodownictwo członków partii. Nie może być bowiem w szeregach naszej partii ani jednego członka, który by nie wykonywał swoich obowiązków wobec Państwa.

Komitet Powiatowy we Włocławku powinien przed wszystkimi Komitetami Gminnymi postawić zadanie zdecydowanej walki o przodownictwo wszystkich członków partii w realizacji planów gospodarczych i finansowych.

O zadaniach stojących przed KG w pow. włocławskim

Powiat włocławski ma szerokie możliwości zwycięskiego wykonania planów gospodarczych i finansowych w najbliższym czasie. Zależy to jednak w poważnym stopniu od usunięcia wszystkich istniejących jeszcze niejednokrotnie poważnych niedomagań i braków, od stopnia aktywności gminnych organizacji partyjnych. Niedostateczna jest m. in. praca Komitetu Gminnego w Pyszkowie, który pracuje w oderwaniu od gromadzkich organizacji partyjnych, nie mobilizuje ich do agitacji i nie daje żadnych instrukcji i wytycznych. Spowodowało to, że gromadzkie organizacje partyjne w gminie Pyszkowo są nieaktywne, nie odbywają zebrań, nie posiadają agitatorów, a zadania swe w walce o wykonanie planów skupu ograniczają tylko do sprawozdawczości z przebiegu realizacji planów, której prowadzenie jest obowiązkiem gminnego pełnomocnika CUSiK-u i Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Wszystkie gminne i gromadzkie organizacje partyjne w powiecie włocławskim, winny przeanalizować sytuację na ich terenie, wyciągnąć wnioski z popełnionych błędów i zaktywizować się do wykonania stojących przed nimi poważnych zadań na odcinku pełnej realizacji planów. Winny one przejrzeć swe szeregi postawić przed każdym członkiem zadanie przodownictwa, poprowadzić szeroki aktyw do pracy uświadamiającej wśród pracujących chłopów, nawiązać ścisłą łączność z ZSCh ZMP, Kołem Gospodyń, wykorzystać wszystkie środki i możliwości dla pełnej mobilizacji pracujących chłopów pow. włocławskiego, celem całkowitego i szybkiego wykonania rocznych planów gospodarczych i finansowych.

Wzmóc opiekę i pomoc ze strony KP i PRN

Fakty i przykłady z pracy aktywu gminnego w powiecie włocławskim świadczą o tym, że Komitet Powiatowy i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej niedostatecznie jeszcze pomagają i kontrolują prace ogniw dołowych, nie przenoszą do nich doświadczeń przodujących gmin i gromad. Wskazują one na to, że KP i Prez. PRN mocniej niż dotychczas muszą się powiązać z dołowymi ogniwami, pomagać im w ich trudnej pracy.

Pomoc i rada KP i Prezydium PRN przyczyni się niewątpliwie do szybkiej realizacji planów państwowych.

opracował Henryk Bryliński
zdjęcia Leon Staniszewski